Anny 12

DZIŚ 16 STRON DRUKU — DODATKI: „LITERATURA I SZTUKA" — SZACHY

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 3 marca 1930 Nr. 57

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata:		
w Krakowie i prowincji	mies. Zł. 6'00	kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu	„ „ 6'20	„ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt.	„ „ 6'60	„ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ „ 10'00	„ „ 30'00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

O prawdziwą reformę podatku obrotowego

Kraków, 2 marca

Wymownym dowodem, jak silnie odczuwa społeczeństwo konieczność reformy anachronicznego podatku przemysłowego, jest fakt, że w toku narad w komisji sejmowej nad rządowym projektem zmiany tego podatku zgłoszono coś około 100 poprawek. Wystarczyło, by sprawa ta raz wreszcie weszła na tapet a wszystkie bolączki i postulaty doszły do głosu. Narazie sprawa znajduje się dopiero w podkomisji, która opracowany przez siebie projekt noweli przedłoży pełnej komisji skarbowej a ta znów przedstawi go Sejmowi.

Droga to zatem długa, zwłaszcza, że zapewne i Senat będzie chciał wyrazić w tej sprawie swoje zdanie, konieczną jest więc rzecza, by z całej tej żmudnej pracy nie wyszła jakaś łatanina, lecz by sprawa reformy załatwiona została definitywnie tak, by stworzyć wreszcie dla handlu i przemysłu naszego możliwe warunki egzystencji i pomyślnego rozwoju. Zamiarem rządu było wprawdzie przeprowadzenie obecnie jedynie częściowej nowelizacji tego podatku, jednakże należy liczyć się z tem, że nie tak prędko znown zdarzy się Sejmowi okazja do zajmowania się tym podatkiem, a obecne warunki gospodarcze wymagają reformy nie ułamkowej jedynie, lecz reformy in capite et in membris, któraby usunęła wszystkie najdotkliwiej odczuwane braki i wady obecnej ustawy.

Sądząc na podstawie znanych nam dotychczasowych uchwał podkomisji sejmowej dokonała ona pewnych poprawek ustawy, dość doniosłych, jednakże nie zdobyła się na reformę zasadniczą, która jest potrzebna. Uchwaliła zatem podkomisja obniżyć podatek obrotowy dla handlu detalicznego, prowadzącego księgi, już od 1. X. 1930, zaś dla pozostałego handlu detalicznego zgodnie z projektem rządowym dopiero od 1. IV. 1931. Wcześniejszy termin wprowadzenia ulgi dla detalu prowadzącego księgi posiądać będzie jednak w praktyce tylko minimalne znaczenie, gdyż zaledwie drobny ułamek kupców detalicznych, wynoszący najwyżej 1 procent płatników, księgi takie prowadzi. Tendencja zachęcenia w ten sposób kupców do zaprowadzenia ksiąg handlowych jest teoretycznie słuszna, nie liczy się jednak z tem, że ignorowanie tych ksiąg przez władze wymiarowe zniechęca kupców do prowadzenia ksiąg. Pozatem tak późny termin obniżenia podatku dla handlu detalicznego mija się zupełnie z właściwym celem obecnej reformy tj. z chęcią dopomożenia handlowi w obecnem przesileniu. Faktycznie bowiem według tego projektu miałby handel detaliczny odczuć ulgę dopiero za dwa lata, do którego to czasu — mamy nadzieję — przesilenie chyba przeminie!

Słuszną jest uchwała o umorzeniu zaległości podatku obrotowego do roku 1927, które to zaległości sprawiają władzom skarbowym mnóstwo kłopotów i są zresztą przeważnie nieściągalne, zachodzi tylko kwestja, jak w praktyce umorzenie takie zostanie przeprowadzone i czy władze zrezygnują tym razem z niepotrzebnego biurokratyzmu?

Niemniej słuszną jest wreszcie uchwała o obniżeniu podatku obrotowego dla VI, VII i VIII kategorji przemysłowej na 1 procent już od 1. stycznia 1931 jak również o sukcesywnem obniżeniu podatku od I—V kategorii na 1 proc, od 1 stycznia 1935. Zniżka ta dostosuje stawkę podatkową dla przemysłu do znacznie niższej niż u nas stawki tego podatku w Niemczech, co ułatwi przemysłowi konkurencję po wejściu w życie traktatu handlowego z Niemcami.

Uchwały podkomisji nie urzeczywistniły jednak całego szeregu nader ważnych i pilnych postulatów, z jakiemi wystąpiły już najpoważniejsze organizacje sfer gospodarczych. W pierwszym rzędzie uderzającem jest pominięcie sprawy **świadectw przemysłowych** czyli tzw. patentów. Destruktywne działanie tej instytucji i hamowanie przez nią rozwoju przedsiębiorczości prywatnej wykazane zostało już wielokrotnie i to tak dobitnie, że nie wolno przeoczyć obecnej sposobności, by instytucję tę gruntownie zreformować. Wpływy skarbowe z tego źródła są niewątpliwie znacznie mniejsze, niż szkody wyrządzone przez te opłaty rozwojowi gospodarczemu a i ogólna suma tych opłat nie posiada dla naszego budżetu takiego znaczenia, by nie można było zupełnie usunąć tej instytucji, nieznanej obecnie już nigdzie w świecie poza Polską. Gdyby jednak opór przeciwko zniesieniu patentów był zbyt silny, to już co najmniej bezwarunkowo koniecznem jest większe zróżniczkowanie kategoryi świadectw tych dla handlu i powiększenie ilości ich do 8, jak to jest w przemyśle. Również koniecznem jest umożliwienie płacenia tych świadectw w ratach, by zapobiedz tym katastrofalnym nieraz sytuacjom, w jakich się kupcy znajdują w grudniu, mając zapłacić naraz całą opłatę.

Niemniej doniosłym jest postulat **zmiany postępowania wymiarowego** w kierunku umożliwienia podatnikowi wglądu w akta wymiarowe a tem samem umożliwienia mu skutecznej obrony swych praw. Przy obecnym bowiem trybie wymierzania podatku i załatwiania odwołania podatnik faktycznie jest zupełnie bezbronny, nie będąc w stanie wyjaśnić władzy wymiarowej jej tak częstych pomyłek i obronić się przed niesprawiedliwością. Z postulatem ujawnienia postępowania wymiarowego łączy się też postulat zmiany składu komisyj odwoławczych w kierunku zwiększenia wpływu Izb handlowo-przemysłowych na nominację ich członków i zabezpieczenia w ten sposób niezawisłości orzekania tych komisyj.

Najważniejszym jednak postulatem jest **pauszalizacja podatku obrotowego** w ten sposób, by podatek ten był pobierany tylko jednorazowo u producenta względnie przy imporcie a nie przy każdorazowem przejściu towaru z ręki do ręki. Korzyści takiej pauszalizacji są oczywiste. Zamiast z kilkuset tysiącami podatników miałyby władze do czynienia najwyżej z kilkudziesięciu tysiącami i to takich, którzy prowadzą z reguły prawidłową księgowość, tak iż możliwość uchylania się od podatku byłaby wykluczona. Ogromna obecnie praca wymiarowa doznałaby przez to bardzo znacznego uproszczenia, a setkom tysięcy podatników oszczędzonoby przykrości i kosztów, złączonych z wymiarem podatkowym, odwołaniem itd. Skarb nicby na tem nie stracił, gdyż spauszalizowaną stawkę możnaby ustalić na odpowiedniej wysokości, zaś przemysł i handel uzyskałby możność wkalkulowania tego podatku do ceny towaru, co obecnie nie jest możliwem mimo, iż według intencji ustawodawcy podatek ten ponosić ma konsument. Pauszalizacja podatku obrotowego przedstawia tyle stron dodatnich pod każdym względem, że wręcz niezrozumiałem jest dlaczego rząd nie objął jej swym projektem, a tem bardziej, dlaczego nie uczyniła tego podkomisja, która zresztą widocznie uznała zasadniczo pauszalizację za możliwą i wskazaną, ale ograniczyła ją do tych tylko towarów, dla których wprowadzony ma być podatek wyrównawczy przy ich imporcie z zagranicy. Dodatnie strony systemu pauszalizacji skłoniły już Austrię, Czechosłowację i Węgry do przyjęcia tego systemu tak, iż obecnie zaledwie kilka z państw, które jeszcze wogóle

znają podatek obrotowy, trzymają się systemu, który jest u nas stosowany. Jeśli zatem państwa, mające znacznie lepszy od nas aparat skarbowy i wyższą moralność podatkową, uznały jednorazowe pobieranie podatku obrotowego za korzystniejsze, to tembardziej powinna to uczynić Polska.

Bez pauszalizacji inne ulgi, jakie poczyni Sejm, przyniosą wprawdzie sferom gospodarczym pewne odciążenie, jednak nie usuną narzekań i skarg, które wynikają z zasadniczej obecnej konstrukcji podatku przemysłowego.

Tak tedy pauszalizacja oraz zniesienie (a przynajmniej reforma we wskazanych wyżej kierunkach) świadectw przemysłowych stanowią postulaty, które przedewszystkiem winny być uwzględnione przez Sejm, jeśli obecna reforma podatku przemysłowego ma być czemś więcej, jak tylko plastrem na niezagojonej ranie!

Dr. B. S.

Budżet min. skarbu w komisji senackiej

Sprawy podatkowe - Szykanowanie zakładów spedycyjnych w Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 3. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Senatu. Na porządku dziennym był budżet ministerstwa skarbu. Referował senator Szarski. W dyskusji zabrał głos m. in. senator dr. Schreiber, który zobrazował obecną ciężką sytuację gospodarczą kraju, a szczególnie katastrofalną sytuację ludności żydowskiej. Z kolei omawia sprawy podatkowe, wykazując szkodliwość podatku obrotowego. Mówca domaga się nowelizacji podatku obrotowego, podkreślając, że rządowy projekt nie może zadowolić nikogo. Mowca zatrzymuje się dłużej nad sprawą świadectw przemysłowych i żąda zupełnego ich uchylenia, a przynajmniej takiej reformy, któraby usunęła niesłychane krzywdy, które tak boleśnie odczuwa ludność. Jednocześnie sen. Schreiber podaje projekt tej reformy. Następnie mówca zajmuje się szczegółowo ustawą o odsetkach i karach za zwłokę i żąda radykalnej zmiany przepisów tej ustawy, podając zarazem projekt tej zmiany. W końcu omawia sen. Schreiber sprawę, która specjalnie interesuje **zakłady spedycyjne przewozowe w Małopolsce**. Mianowicie władze nie dopuszczają ekspedytorów do czynności celnych i żądają zupełnie bezpodstawnie dla tych czynności uzyskania koncesji. Dzieje się to mimo, że Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku wydanym jeszcze w r. 1927 uchylił odnośne rozporządzenie ministerstwa, jako bezprawne i uznał ekspedytorów, na których nazwisko nadchodzą towary i którzy wykupili listy przywozowe, za uprawnionych do tych czynności. Mówca żąda zmiany w tym kierunku i zastosowania się do wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Po dalszej dyskusji obrady zostały odroczone do wtorku, dnia 4 bm. Na posiedzeniu wtorkowem minister odpowie na stawiane zarzuty.

Gabinet koalicyjny we Francji?

Tardieu konferuje z Caillaux — Ostry atak Daudet'a

Paryż, 1. 3. PAT. Dzień wczorajszy premjer Tardieu spędził na naradach z najrozmaitszemi osobistościami politycznemi. Jego usiłowania dążą ku temu, aby nie zważając na wrogie ku niemu stanowisko grupy radykalnych socjalistów, wprowadzić w skład swego gabinetu kilku conajmniej najwybitniejszych jej członków i w ten sposób zrealizować myśl o ministerstwie koalicyjnem, obejmującem przedstawicieli wszystkich stronnictw z wyjątkiem socjalistów i komunistów. Odbył on więc szereg narad z takimi filarami stronnictwa radykalno-socjalistycznego, jak Herriot, Caillaux i Clementel. Usiłowania te, dążące do przeprowadzenia skoncentrowania stronnictw, znajdują poklask prawie w całej prasie. „Matin" widzi w nich sposób rzucenia pomostu między centrum a umiarkowaną lewicą. Protestują jedynie organy skrajnych kierunków. „La Republique" organ lewicy radykalnej oświadcza, że niesłuszna jest głoszona przez półurzędowy organ wiadomość o pewnem uspokojeniu umysłów, mającem jakoby już nastąpić, a dająca do zrozumienia, że pewna część radykałów skłania się do przyjęcia propozycji Tardieu. **Żaden radykał** — oświadcza „La Republique" — **nie wejdzie w skład gabinetu, które mu przewodniczyć będzie Tardieu. Żaden radykał nie zgodzi się iść na rękę klerykałom.**

Natomiast w nacjonalistycznej „Action Francaise" Leon Daudet oświadcza, że **Tardieu popełnił wielki błąd, przyjmując u siebie Caillaux.** Kiedy się było prawą ręką Clemenceau, nie przyjmuje się u siebie człowieka, który był inspiratorem zamordowania Gastona Calmette'a, **łajdaka, którego Clemenceau osadził był w więzieniu w r. 1918 i który przez trybunał najwyższy osądzony został za zdradę stanu. Kto rękę swą wyciągnął do okrwawionej prawicy (!) Caillaux, ten do rządzenia Francją pretendować nie może.** Zaznaczyć jednak należy, że skrajne te opinje są niemal zupełnie odosobnione w ogólnej masie ugrupowań politycznych, które szczerze pragną doprowadzić do końca przez Tardieu, rozpoczętego przez niego dzieła i wierzą, że mu się to uda. Niema obecnie miejsca na rządy partyjne, oświadcza „Le Temps", jedynie gabinet koalicyjny potrafi zaradzić sytuacji i wytworzyć trwałą polityczną równowagę.

Przed rewizją procesu Halsmanna?

Wiedeń, 1. 3. ŻAT. Organa policyjne zainteresowały się zeznaniami Schneidera o zamordowaniu ojca Halsmanna, o których donieśliśmy wczoraj. Policja rozważa głównie sprawę, czy istotnie Schneider przebywał w krytycznym dniu w Zillertal, gdzie dokonano mordu. Dochodzenia w tej sprawie zostaną podjęte po decyzji władz sądowych, gdzie mają one być prowadzone: w Wiedniu, czy w Innsbrucku.

Nawet najbardziej powściągliwi prawnicy wyrażają przekonanie, że obecnie nastąpi zwrot zasadniczy w sprawie Halsmana i rewizja procesu.

Zakłócone uroczystości jubileuszowe Horty'ego

Budapeszt, 1. 3. (AW) Dziś w całych Węgrzech odbył się jubileusz 10-lecia rządów regenta Węgier, Mikołaja Horthy'ego. **W kołach politycznych wywołało sensację fakt, że zastępcy dyplomatyczni Małej Ententy nie wzięli udziału w uroczystościach jubileuszowych.**

W parlamencie odbyło się uroczyste posiedzenie. Socjaliści, którzy zamierzali zrazu nie brać udziału, zdecydowali się jednak przybyć na posiedzenie. Przywódca socjalistów Pajer wygłosił mowę, w której ostro atakował Horthy'ego, z tego powodu, że **amnestja jubileuszowa nie objęła przestępców politycznych.** Podczas tego przemówienia z wyjątkiem socjalistów i demokratów, wszyscy inni posłowie opuścili salę. Dalszy przebieg posiedzenia był zupełnie spokojny. Wkońcu uchwalono wysłać delegację, celem złożenia hołdu Horthy'emu.

Benesz o Masaryku

Praga, 1. 3 PAT. W związku z 80-leciem urodzin prezydenta Masaryka odbyła się tu uroczysta akademja stronnictwa socjal-narodowego, na której m. in. przemawiał minister Benesz na temat „Masaryk jako polityk". Mówca podkreślił polityczne przygotowanie prezydenta Masaryka dzięki czemu stanął on siłą faktu w chwili wybuchu wojny na czele czesko-słowackiego ruchu niepodległościowego. W dalszym ciągu podkreślił mówca pracę społeczną prezydenta i wskazał, że w całej swej działalności był on wzorem dla obywateli czechosłowackich.

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. 3. Sin. Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki.

Główna wygrana w kwocie 40,000 dolarów padła na nr. 595202,

8,000 dolarów wygrał nr. 555320

3,000 dolarów wygrały nr 451741, 668680, 526371.

1,000 dol. wygrały nr. 601167, 486097, 758914, 639701, 316845.

Wybory na Wołyniu 18. i 25 maja

Warszawa, 1. 3. (Sin) Dzisiejszy Dziennik Ustaw zamieszcza zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 28. lutego 1930 r. o ponownych wyborach do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 57 (powiaty: łucki, rówieński i kostopolski) oraz wyborach do Senatu na obszarze województwa wołyńskiego. Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 18. maja br., głosowanie do Senatu dnia 25 maja br. Do zarządzenia tego załączony jest kalendarz wyborczy.

Nowe protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 1. 3. Sin. W poniedziałek zostaną rozpatrzone w Sądzie Najwyższym m. in. skargi wyborcze z okręgu wyborczego nr. 40 Cieszyn—Bielsko—Pszczyna—Rybnik, dalej z okręgu samborskiego (przeciwko wyborowi posła **Burdy**) oraz z okręgu lwowskiego.

Projekt ustawy ubezpieczeniowej

Warszawa 1. 3. Sin. W dniu 1 bm. ministerstwo pracy i opieki społecznej po zakończeniu długotrwałych prac nad projektem wielkiej ustawy ubezpieczeniowej, rozesłało projekt ten do międzyministerjalnego uzgodnienia. Poszczególne ministerstwa mają nadesłać swe uwagi najdalej w ciągu trzech tygodni.

Projekt opracowany przez ministerstwo pracy i opieki społecznej normuje w jednej podstawowej ustawie **przepisy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, na wypadek macierzyństwa, na starość, na wypadek niezdolności do pracy skutkiem wypadku przy pracy lub skutkiem choroby, na wypadek śmierci osoby ubezpieczonej.** Natychmiast po uzgodnieniu między ministerstwami projekt będzie przesłany do Sejmu.

Akcja rabinatu naczelnego w sprawie prześladowań religijnych w Rosji

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Naczelny rabinat palestyński zwołał na wtorek 4. bm. konferencję z udziałem przedstawicieli Agencji Żydowskiej i Waad Leumi. Rozważaną będzie sprawa akcji na rzecz Żydów rosyjskich.

Dwa nowe wyroki śmierci

Jerozolima, 1 3. ŻAT. Sąd okręgowy w Jerozolimie skazał na karę śmierci 2 Arabów oskarżonych o zabójstwo policjanta arabskiego w Petach-Tikwa.

Grunta żydowskie zaorane przez Arabów

Jerozolima, 1. 3. ŻAT. Arabowie zaorali grunta kolonji żydowskiej Migdal Eder między Jerozolimą a Hebronem i zrabowali całe mienie po- Jerozolimą a Hebronem i zrabowali całe mienie po-Jerozolimy, dokąd schronili się przed napadnikami. Poszkodowani koloniści zgłosili powództwo sądowe przeciwko Arabom.

O racjonalną gospodarkę monopoli państwowych

Referat sen. Dawidsohna na komisji skarbowo-budżetowej Senatu

Na onegdajszem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej — jak już donieśliśmy — odczytał sprawozdanie o Monopolach Państwowych senator Dr. J. Dawidsohn (Koło Żydowskie). Referat Monopolów został po raz pierwszy wyodrębniony ze sprawozdania Ministerstwa Skarbu.

Referent zaznacza przedewszystkiem, że nie porusza kwestji zasadniczej samego istnienia Monopolów, które uważa w obecnej sytuacji za konieczne źródło dochodów dla Państwa. Omawiając

działalność Monopolu Spirytusowego

referent zwraca uwagę na wzrost konsumcji i przerzucanie się jej na wyroby mocniejsze. Pomimo tego statystyka wskazuje, że spożycie alkoholu w Polsce jest znacznie niższe, niż zagranicą. Wynosi ono mianowicie na głowę mieszkańca rocznie w Polsce 1,54 litra alkoholu absolutnego (100 proc.), w Niemczech 4.39, w Austrji 6.10, w Belgji 6,71, we Francji aż 15.18 itd. Następnie referent omawia obszernie wyrób i eksport spirytusu, zatrzymując się obszerniej nad kwestją przemysłowego zużycia spirytusu. Zużycie to obecnie jest zbyt małe, szczególnie należy usilnie popierać zastosowanie spirytusu do mieszanki z benzyną dla celów napędowych, co pozwoli uniknąć podrożenia i konieczności importu benzyny.

Przechodząc do

Monopolu Tytoniowego.

referent domaga się przyznania temu Monopolowi osobowości prawnej. Obecne stanowisko prawne Monopolu, jako agendy Skarbu („statio fisci“) powoduje różne trudności praktyczne i nie pozwala na dostateczną niezależność wobec Ministerstwa Skarbu. Spożycie tytoniu stoi w Polsce również niżej, niż w krajach zachodnich, wynosi ono mianowicie 675 gr., na głowę ludności, podczas gdy w Niemczech i we Francji przekroczyło ono 1.5 kg. Monopol Tytoniowy propaguje uprawę tytoniu w kraju. Uprawa ta przyniosła w ostatnim roku 9 miljonów kg., co może już pokryć całkowite zapotrzebowanie na tańsze gatunki tytoniu. Tytoń krajowy nie ustępuje pod względem jakości odpowiednim gatunkom zagranicznym.

Omawiając gospodarkę

Monopolu Solnego

referent ostro krytykuje rozbicie organizacyjne produkcji i sprzedaży soli. Produkcję soli prowadzi przedsiębiorstwo „Państwowe Żupy Solne“ pozostające pod zarządem Min. Przem. i Handlu, pozatem istnieje jedna kopalnia prywatna w Wapnie (woj. poznańskie), należąca do Tow. „Solway“. Sól produkowana w salinach państwowych jest stosunkowo niskiego gatunku, pomimo tego Monopol zmuszony jest za tę sól płacić 45 zł. za tonnę, podczas gdy za sól znacznie lepszą, produkowaną przez „Solway“ płaci tylko 28 zł. za tonnę. Referent wnosi zatem o przekazanie produkcji soli Ministerstwu Skarbu dla połączenia w jednym resorcie gospodarki solnej.

Przechodząc do

Loterji Państwowej

referent zaznacza, że instytucja ta ma w dużym stopniu na celu zaspokojenie istniejącego w społeczeństwie instynktu hazardu, któremu nadaje cechy jawności i solidności. Następnie referent domaga się poprawy położenia kolektorów Loterji, aby nie można było cofać kolektury bez motywów, aby w razie śmierci kolektora, powierzono kolekturę najbliższej rodzinie, aby wreszcie złagodzić surowość szeregu przepisów. Referent występuje też przeciwko pozostawieniu Dyrekcji Loterji swobodnego uznania w zakresie przydziału kolektur i kontyngentów losów, domagając się ustawowego uregulowania tej kwestji. Wreszcie referent domaga się ujawnienia w budżecie planu finansowego Loterji Dobroczynnej i żąda energicznego zwalczania wielkiej ilości loteryj fantowych, w których popełnia się liczne nadużycia.

Spółka dzierżawiąca

Monopol Zapałczany

prowadzi od dłuższego czasu rokowania z Ministerstwem Skarbu dla załatwienia szeregu spraw spornych. Umowę ze Spółką uważa referent za niekorzystną dla Skarbu Państwa. Referent zwraca uwagę na potrzebę uregulowania sprawy wykupu szeregu dawnych małych fabryk zapałczanych.

W zakresie polityki gospodarczej Monopolów referent akcentuje

straty, jakie poniosła ludność żydowska

wskutek cofnięcia tysięcy koncesyj na handel wyrobami monopolowemi i przyznania tych koncesyj inwalidom. Referent wnosi o pozostawienie dożywotnio koncesyj tym, którym je już wymówiono, a którym jeszcze ostatecznie nie odebrano (około 1.500 detalistów spirytusowych). Następnie referent zwraca uwagę na nieprzyjmowanie robotników i pracowników umysłowych żydowskich, którzy stanowią zaledwie drobną część procentu ogółu pracowników i protestuje przeciwko złemu obchodzeniu się z robotnikami żydowskimi w fabryce tytoniowej w Grodnie, domagając się surowego ukarania winnych.

Tragedja starzejącego się mężczyzny

Sensacyjny proces żandarma Dehera w Paryżu

Przed najwyższym trybunałem wojskowym w Paryżu stanął onegdaj Rene Deher, żandarm z Cousse gray w departamencie Aube, oskarżony o zamordowanie swej żony. Przez przeszło 20 lat pełnił Deher służbę w Coussegrey. Przekroczył 50. ale był jeszcze wciąż pełen życia, temperamentu i utrzymywał mnóstwo stosuneczków z kobietami. Ostatnim jego stosunkiem była młoda, piękna wdowa. Żona Dehera, która dotychczas tolerowała wszystkie ekstratury swego męża nagle zmieniła swoją taktykę i zaczęła mu robić gorzkie sceny zazdrości. Deher zerwał ze swą przyjaciółką i zmienił tryb swego życia, odbiło się to jednak fatalnie na jego duszy albowiem stał się mrukliwy, zły i zgorzkniały. Zawsze był w kiepskim humorze, a ta zmiana usposobienia przedewszystkiem odbiła się na pożyciu małżeńskiem. Deher kochał swoją żonę, chociaż pozwalał sobie na rozmaite stosuneczki. Teraz przypisywał żonie winę, że się tak zestarzał, albowiem jak długo miał jeszcze stosuneczki, uważał siebie za młodego. Deher był widocznie zwolennikiem dość praktycznej filozofji życia, polegającej na tem że jak długo potrafi mężczyzna rozkochać w sobie młode kobiety, tak długo jest sam młody. Gdy się więc skończył okres młodości, Deher nie mógł się pogodzić ze zbliżającą się starością.

Pewnego dnia wrócił do domu zmęczony i w złym humorze. Jego żona rzuciła jakąś niewinną uwagę co wywołało taką wściekłość u Dehera, że wyciągnął rewolwer i zastrzelił żonę na miejscu. Na drugi dzień sam się oddał w ręce policji.

Gdy Deher stanął przed sędziami, zmienił się nie do poznania. Znikł dawny, energiczny, pełen życia człowiek, a przed trybunałem stanął starzec o siwych włosach, o pomarszczonej twarzy i o błędnych oczach. Apatycznie przysłuchiwał się całej rozprawie, a nawet mowa prokuratora, domagająca się kary śmierci nie wyrwała go z apatji. Widocznie spodziewał się kary śmierci. Gdy sędziowie wydali wyrok, skazujący go na 15 lat ciężkiego więzienia dopiero nerwowego wstrząsu i zemdlał.

Tak wygląda tragedja człowieka, który buntował się przeciwko swej starości...

WALNE ZEBRANIE PZLA skreśliło z programu mistrzostw rzuty oburącz i wprowadziło przymus startowania zawodników w mistrzostwach okręgowych. — Nareszcie!

ROZMAITOŚCI.

Nowe mauzoleum Lenina

Rosyjski architekt profesor Czczew, członek rosyjskiej akademji sztuk pięknych, ukończył pracę nad projektem nowego mauzoleum Lenina, które stanie przed Kremlem w Moskwie. Jak wiadomo Lenin spoczywał w drewnianem mauzoleum. Nowe mauzoleum profesora Czczewa zbudowane będzie z granitu i malachitu, a jego rozmiary będą wprost gigantyczne. Znawcy rosyjskiej duszy wiedzą dobrze, że lud ocenia wielkość człowieka podług wielkości pomników, które mu się stawia.

Nowe mauzoleum ma też być ochroną sarkofagu Lenina. Obecnie trzyma się bowiem zabalsamowane zwłoki twórcy sowietów w niedostępnej dla ogółu izbie Kremlu. Historja bowiem balsamizacji zwłok Lenina jest dość tajemnicza. Dzieła tego dokonali profesorowie Worobiew i Sparski, ale po pewnym czasokresie zaczęły się zwłoki rozkładać, wobec czego musiano, zdaje się, dokonać powtórnego zabalsamowania. Zdaje się, że i ta druga operacja nie bardzo się udała tak, że przeniesiono zwłoki Lenina do Kremlu, co starano się upozorować koniecznością wybudowania nowego mauzoleum.

Wedle projektu profesora Czczewa to małe mauzoleum zawierać będzie olbrzymią halę, w której spoczywać mają zwłoki Lenina. Ta hala ma być zbudowana z malachitu, który specjalnie dla tego celu wydobyto na Uralu. Mauzoleum stanie już w lecie br. i sowiety już teraz zapowiadają wielką uroczystość z okazji przeprowadzenia zwłok Lenina do nowego mauzoleum.

—o—

Rak a djeta

Badacze rozmaitych krajów starają się od lat dziesiątek wytłumaczyć zagadkę tego dziwnego a strasznego schorzenia, siejącego niebywałe spustoszenie wśród ludzi, zwłaszcza dojrzałych. Zagadka ta po dzień dzisiejszy nie została rozwiązana. Mamy szereg hipotez i przypuszczeń, które idą w zapomnienie. Jedną z takich hipotez było przypuszczenie, że rak jest wynikiem nieodpowiedniego odżywiania się, że jest on skutkiem przefinowanej kultury współczesnej. Badacze uzasadniali stanowisko swe spostrzeżeniem, jakoby rak był schorzeniem tylko człowieka kultury, nieznany był natomiast ludom pierwotnym. Przeciwko temu stanowisku wystąpił niedawno bardzo energicznie dr H. Naumann z Jeremie na wyspie Haiti, twierdząc, że przypuszczenie to jest zupełnie mylne, że rak niema nic wspólnego ani z kulturą, ani z nadmiarem spożytego mięsa. Dr. Neumann przeprowadzał dokładne badania na Haiti wśród ludów pierwotnych, odżywiających się przeważnie tylko surowemi owocami i stwierdził pokaźną ilość wypadków raka, mimo, że chorzy ci prawie nie odżywiali się mięsem. **h. m.**

Wiadomości sportowe

SKANDALICZNE STOSUNKI panują w Polskim Związku Łyżwiarskim. Już na początku sezonu pisaliśmy o niezdrowych stosunkach, jakie panują u nas w tej gałęzi sportu. Ostatnio zajęły również pisma sportowe stanowisko wobec niesłychanych wprost stosunków w tym Związku. Najwyższy czas, aby Związek Polskich Związków Sportowych rozpędził to towarzystwo wzajemnej adoracji i zajął się sanacją stosunków w polskim sporcie łyżwiarskim.

KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY przeprowadzi w bieżącym sezonie zawody o mistrzostwo drużynowe.

WYJAZD DRUŻYNY PING-PONGOWEJ MAKKABI KRAKOWSKIEJ na zawody międzynarodowe do Bytomia odbił się szerokim echem w polskiej prasie sportowej. Jest to bowiem pierwszy wyjazd drużyny ping-pongowej Polski zagranicę. Makkabi wyjeżdża w następującym składzie: Apsel, Eder, Friedman, Hermann, Horowitz, Lichtig, Rosmarin, Weisblatt. Biało-niebiescy, zdając sobie sprawę z ciążącego na nich obowiązku, trenują ostatnio bardzo intenzywnie. Makkabi krakowska weźmie udział w grach pojedyńczych i podwójnych panów, a prawdopodobnie i pań.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKACH NARCIARSKICH zdobył w Littorio (Włochy) Szwajcar Badrutt skokiem 75 mtr.

SCHLOSSER, znany trener Węgierski, objął obecnie trening klubu Kispesti.

NASTULA, importowany ze Śląska gracz Czarnych lwowskich zaskarżył redaktora Grabowskiego do sądu o obrazę czci z powodu publicznie postawionego zarzutu przekupstwa.

Jak i kiedy można zmienić nazwisko?

Nazwisko rodowe nie jest dla wielu ludzi rzeczą obojętną. Jedni chełpią się swem nazwiskiem, inni znów martwią się śmiesznem lub brzydkiem nazwiskiem i chcieliby koniecznie nazwisko zmienić na inne — ładniejsze. Niejeden obywatel żydowskiego pochodzenia noszący z dumą n. p. imię Stanisław chciałby koniecznie dla zupełnego zatarcia śladów swego pochodzenia przybrać inne n. p. czysto polskie nazwisko, nie udaje się to jednak tak łatwo, a czasem jest to wprost niemożliwe.

Ustawodawca bowiem i zmianę nazwisk ujął w normy prawne, a w Polsce już dnia 24 października 1919 r., a więc w pierwszym roku niepodległości, wydano ustawę w przedmiocie zmany nazwisk dotychczas obowiązującą.

W myśl przepisów tejże ustawy zezwolenia na zmianę nazwiska udzielić może Minister Spraw Wewnętrznych tylko w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących. — Ustawa nie wspomina jednak o wypadkach zasługujących na uwzględnienie, dając Ministrowi zakres szerokiego działania w tym kierunku, lecz z góry zaznacza, iż *niepolskie nazwiska nie mogą być dostatecznym powodem do ich zmiany*. Proszący winien podać, dołączając metrykę chrztu lub urodzenia oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego, powody zamierzonej zmiany nazwiska i wskazać nazwisko, które pragnie przybrać. W razie przychylnego załatwienia pośby petenta zarządzi Minister Spraw Wewnętrznych na koszt petenta ogłoszenie zamierzonej zmiany w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej (Monitor Polski) i według wyboru petenta w trzech nieurzędowych dziennikach. W ciągu 90 dni od dnia ogłoszenia nazwiska w dzienniku urzędowym wolno z ważnych przyczyn zgłosić sprzeciw do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który o decyzji załatwiającej spzeciw zawiadamia petenta, jak i wnoszących sprzeciw. Zezwolenie na zmianę nazwiska nie może być udzielone, gdy sprzeciwią się temu osoby noszące nazwisko, które chce przybrać proszący o zmianę nazwiska. Jednocześnie z ogłoszeniem zmiany nazwiska w Dzienniku Urzędowym zarządza Minister Spraw Wewnętrznych adnotację tej zmiay w aktach stanu cywilnego, a ta adnotacja powoduje zmianę nazwiska proszącego, jego żony, a także i tych dzieci, które w chwili wniesienia podania nie były jeszcze pełnoletnie. Pełnoletnie zatem dzieci chcąc zmienić nazwisko muszą czynić starania samodzielnie ewentualnie przyłączyć się do odnośnego podania wniesionego przez ich ojca. Prócz tej ustawy o zmianę nazwisk nie podającej szczegółowo przyczyn zmiany nazwisk, lecz pozostawiającej tę sprawę swobodnemu uznaniu Ministra Spraw Wewnętrznych uchwalił obecny Sejm dnia 22 marca 1929 nową ustawę „ o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka", ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 23 stycznia br. (Nr. 3 poz. 16). Przez szczegółowe określenie wypadków, kiedy zmiana nazwisk może nastąpić, ułatwiono odnośnej władzy decydowanie w tych sprawach, bo dano wskazówki, kiedy prośba petenta ma być uwzględniona, a zarazem pouczono i zainteresowane strony, kiedy ich starania mogą mieć widoki powodzenia. Nowa ustawa o zmianie nazwisk zatrzymująca moc obowiązującą wyżej cytowanej ustawy z 1919 r. przewiduje zmianę nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nielicujących z godnością człowieka w sposób podany w ustawie z 1919 r. (a wyżej cytowanej) z tą jednak różnicą, że władzą udzielającą zezwolenia na zmianę nazwiska i dalsze czynności wykonującą urząd wojewódzki a nie Minister Spraw Wewnętrznych, a sprzeciwy przeciw zamierzonej zmianie nazwiska wolno z ważnych przyczyn wnosić w 30 dniach od dnia ogłoszenie zamierzonej zmiany w „Monitorze Polskim". Jak tamta tak i ta ustawa uwalnia od opłat stemplowych podania o zmianę nazwiska oraz akt zezwolenia na zmianę nazwiska osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie znany wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, a koszta ogłoszenia w „Monitorze Polskim" o zamierzonej zmianie nazwiska i o udzielonem zezwoleniu na zmianę nazwiska osób niezamożnych (o ile ta niezamożność jest województwu dobrze znana) ponosi Skarb Państwa w myśl postanowień omawianej drugiej ustawy. Jak z tego postanowienia wynika, chce Państwo, ponosząc koszta związane ze zmianą nazwisk hańbiących, ośmieszających itp., poprzeć starania osób niezamożnych, które bez tej ulgi musiałyby z powodu swego nazwiska być przedmiotem pośmiewiska publicznego. Państwo zatem dąży do usunięcia tego rodzaju nazwisk nie licujących z godnością człowieka — nawet biednego. Niedawno ogłoszona ustawa zawiera jeszcze ważny przepis odmawiający zezwolenia na przybranie nazwiska historycznego, popularnego lub rozpowszechnionego oraz w tych wypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że *ubiegający się o zmianę nazwiska czyni to w zamiarze ułatwienia sobie przestępstw lub ukrycia swojej tożsamości.* Przeciw każdej decyzji urzędu wojewódzkiego w przedmiocie zmiany nazwisk przysługuje zainteresowanym niewątpliwie odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako do władzy III instancji, skoro województwo orzeka, jako władza administracyjna I instancji. Wprawdzie ustawa nie wspomina o możności odwołania, ale wynika to prawo odwołania z ustawy o postępowaniu administracyjnem, skoro ustawa o zmianie nazwiska wyraźnie możność wniesienia środka prawnego nie wyklucza.

Przez ogłoszenie tej ustawy i przez jej wykonanie pozbędziemy się może już na zawsze niemoralnych nazwisk i częstokroć danych ludzi ośmieszających, lecz nie będzie można zmieniać nazwiska, jak rękawiczki.

Mgr. Mojżesz Reich

DZIEŃ POLITYCZNY.

Po zniesieniu dekretu prasowego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało okólnik do wszystkich wojewodów z przypomnieniem, że wobec zniesienia dekretu prasowego przywrócona została moc przepisom prasowym, odrębnym w każdej dzielnicy państwa.

Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zniesie się ma nowoopracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt prawa prasowego.

W związku ze zniesieniem dekretu prasowego Klub PPS zamierza zgłosić do laski marszałkowskiej projekt ustawy o umorzeniu procesów wszczętych na podstawie dekretu prasowego oraz o darowaniu kar za przestępstwa prasowe wymierzone na zasadzie dekretu. W sądach wszystkich instancyj według prowizorycznie przeprowadzonych obliczeń, zalega obecnie około 2 tys. spraw prasowych.

Z TEATRU I ESTRADY

— **„ŚPIEWAK JAZZBANDU" Z IDĄ KAMIŃSKĄ** doznał na wczorajszej premjerze serdecznego przyjęcia ze strony tłumnie zebranej publiczności, która gorącymi oklaskami darzyła doskonałych wykonawców z Idą Kamińską na czele. Dziś, w niedzielę o 3'30 pop. i 8'30 wiecz. dwa przedstawienia „Śpiewaka Jazbandu" Samsona Rafaelsona. Bilety od 10-tej rano do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu po raz 16-ty niespożyta krotochwila Adama Grzymały Siedleckiego „Maman do wzięcia" wieczorem po raz drugi elegancka komedja wiedeńska „Grand Hotel". na którą wczoraj zabrakło biletów Jutro, pojutrze i w środę powtórzenie „Grand Hotelu" — Plan pracy teatru im. J. Słowackiego na czas najbliższy obejmuje: przygotowaną już od dłuższego czasu i przed Krakowem graną na prowincji sztukę Edgara Wallace'a „Człowiek, który zmienił nazwisko", nową komedję Brunona Winawera „Kiepski szeląg", rozgłośną amerykańską sztukę wojenną Hopkinsa i Stallinga „Rywale", niegraną dotąd nigdy w Krakowie komedję historyczną Bernarda Shawa „Cezar i Kleopatra", Bernsteina ostatnią sztukę, graną z sensacyjnym sukcesem w Paryżu „Melodramat" i najbardziej nowoczesnym pojęciom dramatycznym zbliżoną z tragedji Eurypidesa „Ifigenję w Aulis".

— **TEATR „BAGATELA", KARMELICKA 4.** Dziś w niedzielę o godz 11'30 przedp. wystawioną będzie poraz ostatni „Mirla Efros" z Wandą Siemaszkową w roli głównej. Dla udostępnienia szerszej publiczności oglądnięcia mistrzowskiej kreacji Siemaszkowej ceny miejsc na poranek wydatnie zniżone. Bilety w przedsprzedaży w kasie teatru od godz. 9-tej rano.

— **TEATR WODEWIL, (RAJSKA 12).** Dziś „Wesele na Krowodrzy" świetny wodewil ze śpiewami i tańcami K. Majeranowskiego o 4-tej pop. Premjera arcykomicznego wodewilu „Trójka hultajska" o godz 8-ej wiecz w doborowej obsadzie znakomitych sił wodewilowych. Niskie ceny miejsc. Reszta biletów do nabycia w kasie teatralnej od godziny 10-ej rano.

— **SŁAWNY BALET G. BODENWIESER,** reprezentujący nowy kierunek tańca, w którym siła wyrazu pozostaje w tak ścisłym związku duchowym prądem naszej epoki, że budzi wszędzie bezwzględny entuzjazm, wystąpi u nas poraz wtóry z nowym programem w poniedziałek 3 bm. w Starym Teatrze.

— **THE REVELERS JUBILEA SINGERS**, słynni śpiewacy Ameryki, wywołują obecnie w Europie niebywały zachwyt wśród publiczności, która wypełnia doszczętnie sale na ich koncertach, podziwiając ich fenomenalną intonację, oraz artyzm w najwyższym stopniu, wystąpią w Krakowie tylko jeden raz w przejeździe do Bukaresztu, a to we środę 5 bm. w Starym Teatrze.

Krytyczny dzień gabinetu MacDonalda

Pisaliśmy już kilkakrotnie, że projekt reformy górnictwa wniesiony przez rząd do angielskiego parlamentu wywołał bardzo wielkie niezadowolenie głównie liberałów. MacDonald, nie chcąc w obecnym momencie doprowadzić do rozwiązania parlamentu, wdał się z liberałami w pertraktację. W tych dniach odbyło się drugie czytanie rządowego projektu w sprawie górnictwa, które omal nie doprowadziło do przesilenia gabinetu. Podczas gdy gabinet Mac Donalda poszedł na dalekie ustępstwa w sprawach mniejszej wagi, nie mógł jednakowoż cofnąć się w zasadniczej sprawie, tyczącej się uregulowania produkcji w pojedyńczych kopalniach i sprzedaży węgla. W angielskiej Izbie Gmin zasiada 73 posłów-górników, którzy za żadną cenę nie mogą odstąpić od kartelizacji i ograniczenia produkcji w pojedyńczych kopalniach. Liberali zwalczają odnośne postanowienie rządowego projektu uważając, że jest ono wręcz szkodliwe dla przeprowadzenia rzeczywistej racjonalizacji górnictwa, a konserwatyści wogóle odrzucają cały projekt rządowy. Obie partje opozycyjne na zewnątrz zmobilizowały wszystkie swoje siły, tak, że miało się wrażenie, że dnie gabinetu Mac Donalda są policzone. Okazało się jednakowoż, że gabinet MacDonalda uratowali konserwatyści, którzy zręcznie manewrowali, by z jednej strony przypuścić szturm, a z drugiej strony wydali ciche zarządzenie, by tylu konserwatywnych posłów się absentowało, ilu potrzeba, by gabinet został uratowany.

Dyskusję rozpoczął liberalny poseł Davies, który imieniem swej frakcji zażądał skreślenia z rządowego projektu postanowienia tyczącego się kartelizacji górnictwa a po nim zabrał głos konserwatywny poseł Worthington-Evans, były minister, który również wypowiedział się przeciwko rządowi. Po odpowiedzi przedstawiciela górników Bevona i mowie Lloyda George'a przystąpiono do głosowania. 280 posłów głosowała za rządem, a przeciwko 271, tak, że gabinet uratowany został większością 9 głosów. Partja liberalna prawie w całości z wyjątkiem tych 4 maruderów głosowała przeciwko rządowi, a z partji konserwatywnej bardzo wielu się absentowało.

Rezultat głosowania w drugiem czytaniu nie jest jednakowoż jeszcze decydujący, albowiem liberalno konserwatywna opozycja zapowiada że w trzeciem czytaniu obali cały projekt, a tem samem i gabinet MacDonalda.

O „neurozie" naszej kultury

Na marginesie najnowszej książki Z. Freuda

Pisać o szczęściu człowieka, jest rzeczą arcy trudną. Wystarczy spytać się pierwszego lepszego człowieka, czy wierzy w szczęście, a uśmiech pobłażliwego politowania, który się otrzymuje w odpowiedzi, jest najlepszem kryterjum trudności tego problemu. Pogromca psychoanalizy hr. Keyserling, który problemowi szczęścia poświęcił jeden z rozdziałów swej interesującej książki pt. „Die Wiedergeburt", dzieli ludzi na statyków i dynamików. Statycy to ludzie spokojni, zrównoważeni, nawet w swoich najśmielszych snach dalecy od światoburczych aspiracyj, zadawalający się ciepłem ogniska domowego, wygodnym warsztatem pracy. Dynamicy są ich wyraźnem przeciwieństwem. Możnaby więc przypuszczać, że statycy są to naogół ludzie szczęśliwi, albo przynajmniej zdolni do szczęścia, umiejący być szczęśliwymi. A jednak i ci poważnie narzekają na chimeryczność szczęścia i napewno wam odpowiedzą na pytanie, czy są szczęśliwi, pytaniem, czy wogóle szczęście na świecie istnieje. Wogóle człowiek wstydzi się swego szczęścia, uważa je za rzecz tak łamliwą, tak subtelnie delikatną, że najmniejszy podmuch nieprzyjaznego wiatru może je unicestwić.

A jednak *Zygmunt Freud,* sędziwy twórca psychoanalizy, poświęca problemowi szczęścia ostatnią swą książkę pt. *„Das Unbehagen in der modernen Kultur"*. Gdy się ją zaczyna czytać ma się wrażenie, że jest ona ciągiem dalszym rozważań autora na temat religji, zawartych w książce, która wyszła przed dwoma laty pt. „Die Illusion der Zukunft". W książce tej która wywołała ożywioną polemikę, uważa Freud religję za iluzję. Iluzja — to nie oznacza wcale nieprawdy, bo i iluzja może się okazać prawdziwą. Decydującym momentem iluzji jest moment życzenia. Religja jest infantylną neurozą (Zwangsneurose), z pod której władzy dojrzała ludzkość powinna się wyzwolić. Freud staje przed religją bez uprzedzeń i pyta się o jej legitymacje tak poznawcze jak i etyczne. Legitymacje nie wydawają mu się dostateczne i dlatego odmawia jej racji bytu. Zdaje sobie jednakowoż dobrze sprawę z tego, że religia dużą rolę odgrywała w historji ludzkości jako pocieszycielka człowieka w jego samotnej walce z przeznaczeniem i dlatego ostrożnie doradza człowiekowi próby zastąpienia roli religji przez władzę intelektu.

Nie mam bynajmniej zamiaru polemizowania z Freudem, chociażby tylko z tego powodu, że do tego rodzaju polemiki nie czuję się wcale na siłach. Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że Freud w bezpośredniej linji pochodzi od Voltaire'a i tak jak Voltaire był wielkim racjonalistą XVIII stulecia, tak Freud jest racjonalistą XX stulecia. A zresztą najlepszą odpowiedź jaką dano Freudowi w obronie religji, jest książka jednego z jego najlepszych uczniów, szwajcarskiego pastora *Pfistera* pt. *„Psychoanalyse und Weltanschauung"*. Ciekawych więc dyskusji na ten temat odsyłam do książki Pfistera, bo nas interesuje tutaj problem wysunięty na czoło dyskusji w drugiej książce. Jest to *stosunek człowieka do nowoczesnej kultury*, albo też lepiej powiedziawszy: pytanie, dlaczego człowiek „na łonie" tej kultury czuje się tak bardzo nieszczęśliwym. Już mimochodem daje Freud wyraz swemu głębokiemu sceptycyzmowi w stosunku do natury człowieka w „Iluzji przyszłości", ale w książce „Das Unbehagen in der modernen Kultur" zdziera już całkiem otwarcie maskę obłudy z oblicza człowieka naszych czasów, tak dumnego ze swej kultury.

Freud nie przeprowadza linji demarkacyjnej między kulturą a cywilizacją, nie zapuszcza się też w gęstwinę djalektycznych dociekań na temat istoty kultury, ale krótko i lapidarnie określa *kulturę jako sumę działalności i instytucyj, w których nasze życie oddala się od naszych zwierzęcych przodków i które służy dwom celom: obronie człowieka przeciw naturze i uregulowaniu stosunków ludzi między sobą.* Jeśli chodzi o pierwszy cel, człowiek może być dumny z rezultatów, bo chociaż nad naturą w zupełności nie zapanował, jednak w bardzo wielu kierunkach potrafił jej narzucić swoją wolę. Natomiast w dziedzinie uregulowania stosunków ludzi między sobą, kultura nie wytrzymuje egzaminu. O ile w pierwszej dziedzinie człowiek stał się „ein kleiner Prothesengott" i podsłuchując naturę, wsłuchuje się równocześnie w jej najgłębsze tajemnice, o tyle w drugiej dziedzinie panuje jeszcze wciąż pod pokostem kultury stare hasło: homo homini lupus. Czy się to uda kiedykolwiek zmienić, czy nie uda się człowieka-wilka przemienić naprawdę w człowieka — oto pytanie.

Tajemnica bowiem nieopanowanej i nie dającej się opanować dzikiej natury człowieka tkwi znacznie głębiej, niż na pierwszy rzut oka wydawać się może. Trzeba sięgnąć do podziemnych podkładów duszy ludzkiej, trzeba odwalić płytę naszej świadomości i wejść do kotłującego morza naszych instynktów i popędów.

Okaże się wówczas, że dwie przemożne siły kierują ludzkością: *Eros i Tanatos*. Obok miłości demon śmierci, a ze wspól — i przeciwdziałania tych obu potęg można wytłumaczyć fenomen życia. „Nie tak łatwo stwierdzić działalność popędu śmierci. Objawy miłości są widoczne i wyraźne; możnaby więc przyjąć, że popęd śmierci pracuje niemo w głębi każdej żyjącej istoty nad jej zniszczeniem". Trudność jest tem większa, że popęd śmierci zdradziecko się wkrada do fenomenów miłości. Sadyzm i masochizm w miłości są tego najlepszym dowodem.

Ten to popęd niszczenia (Agressions- und Destruktionstrieb) przeciwstawia się żywiołowo kulturze, która bezustannie z nim stacza boje. Trzeźwa obserwacja poucza nas, że człowiek bynajmniej nie jest istotą łagodną, stęsknioną za miłością, która atakowana potrafi się bronić, lecz że poważnie liczyć się należy z agresywnym jego popędem. „Homo homini lupus; któż ma po wszystkich doświadczeniach życia i historji odwagę zaprzeczyć temu zdaniu?" — pyta z bolesnym sceptycyzmem Freud. Ta okrutna agresywność czeka w regule tylko na prowokację albo służy innym jakimś zamiarom, których cele możnaby osiągnąć łagodniejszemi środkami. Wśród dogodnych dla niej warunków gdy odpadają przeciwdziałające duchowe siły, które ją hamują, objawia się także spontanicznie, odsłania człowieka jako dziką bestję, której obcem jest oszczędzanie własnego gatunku.

Kultura zdobywa się jednakowoż na sprytne wybiegi. Jednym z nich jest szowinizm narodowy, który poleca członkom danego narodu kochać się wzajemnie, by w ten sposób móc całą ekspanzję nienawiści skierować przeciwko innym narodom. Żydzi pod tym względem mają bardzo poważne zasługi dla kultury ludzkości, albowiem pozwalają na wyładowanie całej nienawiści, nie demaskując przytem człowieka jako zwyczajnej bestji w ludzkiem ciele:

Nienawiść, nie znajdując ujścia na zewnątrz, zwraca się bardzo często na wewnątrz i zatruwa duszę człowieka. Znamy pochodzenie neurozy, która jest tylko rezultatem takiego ujarzmiania instynktów i popędów. W swym pochodzie stwarza bowiem kultura sumienie jako najwyższą instancję, przed którą człowiek nietylko że nie ukryje swych zamachów na całość kultury, ale i swych skłonności niszczycielskich. Freud na ostatnich kartkach swego dziełka zadaje sobie pytanie, czy nie można postawić djagnozy o neurozie naszej kultury. Tak jak u duszy każdego człowieka powstaje trybunał, który Freud nazywa das Ueber-Ich, przed którym nie ukryje się nawet cień pomyślanej tylko chęci do agresji — i który z niezwykłą surowością w postaci wyrzutów sumienia i poczucia winy ściga aż do najdalszych zakamarków te niszczycielskie popędy człowieka, taksamo można sobie wyobrazić, że i społeczeństwo wytwarza takie „ponad-ja", pod którego wpływem rozwija się kultura. O ile jednak rozwój człowieka odbywa się bądźcobądź pod kątem widzenia jego szczęścia, a ofiary, które człowiek składa, są właśnie dla tego szczęścia nieodzowne, o tyle w procesie tworzenia kultury moment szczęścia indywidualnego z konieczności rzeczy odsuwa się na dalszy plan. Możnaby nawet powiedzieć, że społeczeństwo jest tem doskonalsze, im mniej się troszczy o szczęście swych członków.

By jednakowoż stłumić w samym zarodku niszczycielskie popędy człowieka, wysuwa to kulturalne ponad-ja bardzo ostre i nieliczące się wprost z naturą człowieka postulaty. Znamy te postulaty jako rozmaite systemy etyki społecznej, która ze stanowiska psychoanalizy można nazwać społeczną terapeutyką. To kulturalne ponad-ja społeczeństwa zna dobrze podstępną, zawsze do wybryków skłonną, okrutną naturę człowieka i dlatego żąda zbyt wiele, by osiągnąć zdaje się minimum. Tem sobie wytłomaczyć można inflację miłości, która to formułą obejmuje Freud niemożliwe do realizacji postulaty w postaci przykazania: kochaj bliźniego jak siebie samego. Można swego bliźniego kochać, o ile ten bliźni jest do nas podobny a więc znajdujemy w nim potwierdzenie naszego własnego ja; można go też kochać, jeśli jest od nas znacznie doskonalszy, tak że w nim kochamy ideał naszej własnej osobowości można go wreszcie kochać, jeśli on jest synem naszego przyjaciela, albowiem ból i cierpienie naszego przyjaciela są naszym bólem i naszem cierpieniem. Ale jeśli jest nam obcy i żadnej specyficznej nie posiada wartości, żadnego znaczenia dla naszego świata uczuciowego, trudno przychodzi go kochać. A przy bliższej analizie okazuje się, że ten bliźni wcale na naszą miłość nie zasługuje, że bez żadnych wewnętrznych hamulców skrzywdzi nas, gdy będzie miał z tego tylko korzyść, ba, uczyni to, jeśli nawet niema korzyści, a zaspokoi tylko swą wewnętrzną niszczycielską skłonność. Wysuwanie więc tego rodzaju postulatów oznacza w swym rezultacie bezpośrednią premję dla złości człowieka.

Psychoanaliza zmuszona jest bardzo często wystąpić przeciwko „ponad-ja" i wziąć w obronę świat popędów. Być więc może, że trzeba również wystąpić przeciwko społeczno kulturalnemu „ponad-ja" ludzkości i zażądać od tego trybunału ***takiej etyki, któraby była możliwa do urzeczywistnienia***. Oto jedyny rezultat, do którego dochodzi Freud, przeprowadzając analogję między rozwojem kultury a rozwojem człowieka. Zdaje sobie przytem dobrze sprawę z tego, że jest to tylko analogia i że jest rzeczą niebezpieczną, nietylko ludzi ale i pojęcia wyrywać z ram warunków, wśród których powstały. Wie też bardzo dobrze, że niema takiej siły, któraby mogła przeprowadzić uzdrowienie naszej kultury, o ile ona stała się patologiczną. Z melancholijnym uśmiechem rezygnacji zamyka Freud swoje refleksje oświadczając, że brak mu odwagi do odegrania roli proroka i z pokorą przyjmuje wyrzut, że nie może człowiekowi przynieść żadnej pociechy, której wszyscy oczekują. Narazie triumfuje Thanatos. Może nadejdzie znowu era, kiedy przynajmniej na chwilę rządy znowu obejmie Eros.

Cokolwiek bądź powiemy o tych wywodach, to jedno jest pewne, że pisał je człowiek o głęboko współczującem sercu. To gorące serce, tę wrażliwość na krzywdę i ból wyczuwamy z każdej kartki książki, która jeśli nam nie przynosi pociechy, w każdym razie zmusza nas nietylko do współczucia, ale i do współmyślenia nad tragiczną dolą człowieka. *M. Kanter.*

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Wyniki badania komunikacji autobusowej zagranicą

Onegdaj powrócił z podróży do Niemiec i Holandji podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, inż. Witold Czapski, który w towarzystwie inż. Madeyskiego badał stosunki panujące w wymienionych krajach na polu konkurencji, względnie współpracy komunikacji autobusowej z komunikacją kolejową. W wyniku przeprowadzonych badań i na podstawie naocznej obserwacji p. podsekretarz Czapski stwierdził, że jakkolwiek przedsiębiorstwa autobusowe niejednokrotnie są dla kolejnictwa bardzo poważnym konkurentem, to jednak naogół widoczna jest harmonja i współpraca autobusów i kolei. Dzieje się to dzięki temu, że przedsiębiorstwa autobusowe są to silne instytucje, które w zakresie swej działalności służą interesom ogólnym i na tym terenie porozumienie między nimi a zarządami kolejowymi jest zawsze osiągane. Zdrowa konkurencja tych przedsiębiorstw jest — stwierdza wiceminister Czapski — bodźcem dla zarządów kolejowych do doskonalenia swej komunikacji, to też tak w Niemczech, jak i w Holandji można stwierdzić wzrost ruchu wozów motorowych na linjach kolejowych.

Delegaci ministerstwa komunikacji mieli możność zwiedzenia fabryk, produkujących autobusy i wozy motorowe, oraz zapoznania się z systemem prowadzenia ruchu kolejowego właśnie przy użyciu wozów motorowych, które spełniają rolę autobusów na szynach. Ruch motorowy, zaprowadzony już w Polsce, ma widoki dalszego rozwoju.

Wiadomości, zdobyte przez delegatów ministerstwa komunikacji, będą wyzyskane przy opracowywaniu planu stworzenia komunikacji autobusowej w Polsce. Poczynione zagranicą spostrzeżenia będą przedmiotem rozważań nad pracami w kierunku udoskonalenia komunikacji kolejowej, jak i w przyszłości autobusowej w Polsce.

—o—

O ograniczenie budżetów komunalnych

Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie budżetów komunalnych. Myślą przewodnią okólnika jest ograniczenie budżetów tylko do wydatków najniezbędniejszych. Zasadniczo według okólnika budżety na rok przyszły, w żadnym razie nie mogą być wyższe od budżetów tegorocznych. Wydatki związków komunalnych powinny być preliminowane z zastosowaniem jaknajdalej posuniętej oszczędności, redukcja wydatków jednak nie może przekroczyć granicy, która spowodowałaby obniżenie poziomu gospodarki związków komunalnych. Zasada oszczędności winna być stosowana przedewszystkiem przy wydatkach inwestycyjnych. Okólnik przestrzega związki komunalne, aby stale liczyły się z wpływami podatkowymi, należy się bowiem spodziewać, że nie osiągną one pełnej wysokości wpływów w ramach obecnych uprawnień podatkowych, wobec osłabienia siły płatniczej ludności.

Obrady Syndykatu przemysłowców naftowych

Od 25 bm. toczą się w Izbie Przemysłowo Handlowej lwowskiej obrady Syndykatu Przemysłowców Naftowych, które ze względu na obszerny materjał przygotowany do obrad tego czterdziestego z kolei zebrania, potrwają prawdopodobnie jeszcze dni kilka. Tematem narad są w szczególności zagadnienia ropne w związku z obniżeniem się produkcji ropy i rozdziałem wolnych ilości tego surowca pomiędzy poszczególne rafinerje syndykatowe. Pozatem omawianą jest kwestja związana z problemem małych rafineryj pozasyndykatowych, wreszcie szereg spraw bieżących. W pierwszych dniach posiedzeń omawiano sprawy kontyngentów, hurtowej sprzedaży produktów naftowych w kraju, a w związku z obecną sytuacją gospodarczą również sprawę detalicznej sprzedaży benzyny, olejów smarowych, jakoteż sprawy kredytowe. Również omawiane być mają w czasie obecnych obrad zagadnienia eksportowe.

Zainteresowanie zagranicy projektem podatku od importowanych towarów

Rządowy projekt polski wprowadzenia łącznie z nowelizacją podatku obrotowego podatku wyrównawczego od importowanych fabrykatów i półfabrykatów, które dotychczas podatku obrotowego nie opłacały, jest w danej chwili przedmiotem żywego zainteresowania w kołach czechosłowackich. Rzeczą godną uwagi jest, iż poczyna tu przeważać opinja, według której wprowadzenie takiego podatku przez Polskę kolidowałoby z art. VII. umowy handlowej polsko-czeskiej z 1925 r. osłabiając jej wartość dla Czechosłowacji. W związku z tem nie brak głosów nawet w tzw. sferach miarodajnych, zapowiadających wprowadzenie odpowiednich środków odwetowych. Oczywiście, kwestja interpretacji art. VII. układu handlowego polsko-czechosłowackiego jest rzeczą sporną i winna być prawniczo wyjaśniona.

Pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej

Polskie pożyczki na giełdzie nowojorskiej osiągnęły w ostatnich czasach pewną poprawę kursu. Tak np. 8 proc. pożyczka dolarowa z roku 1925, która w kursach przeciętnych notowana była w listopadzie ub. r. 88,58, przy najniższym notowaniu w miesiącu 81,00, zwyżkowała w ciągu następnych miesięcy osiągając w pierwszym tygodniu stycznia 95,75, na dzień 8 lutego notowana była przeciętnie 94,50.

7 proc. pożyczka dolarowa (stabilizacyjna z r. 1927) w tym samym okresie spadku notowana była 78,41, poprawia stale swój kurs, wykazuje niewielkie wahania i na dz. 8. II. notowana jest 83,25.

6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 wykazuje znacznie mniejsze wahania. W krytycznym bowiem miesiącu listopadzie, notowana była 74,42, w miesiącu poprzednim 76,35, lekko zwyżkuje, osiągając w pierwszych dwóch tygodniach stycznia 76,25, i wreszcie w ostatnim tygodniu stycznia i pierwszym lutego utrzymuje się przy kursie 75,38.

Pożyczki samorządowe, 7 proc. pożyczka dolarowa m. st. Warszawy z r. 1928 w ciągu stycznia i początku lutego poprawiła się pokaźnie, utrzymując się przy kursie 76,25. To samo da się powiedzieć o pożyczce 7 proc. dolarowej śląskiej, która bez większych wahań notowana jest 72,44 do 72,31 (kursy przeciętne tygodni lutego i stycznia). Poprawa kursów polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej nie jest wprawdzie raptowna, liczyć się jednak należy ze stałością tego objawu.

—o—

STOPA PROCENTOWA OD WKŁADÓW W BANKACH PRYWATNYCH. W związku z obniżeniem stawek procentowych, pobieranych przy operacjach czynnych, banki prywatne, należące do kartelu odsetkowego, postanowiły obniżyć stawki procentowe — jak już donosiliśmy — również od wkładów. Stawki te wynosić będą od wkładów a vista zamiast 6,5 proc. — 5,5 proc. od rachunków bezprowizyjnych, a 6 proc. od rachunków prowizyjnych. Od wkładów z wypowiedzeniem 1-miesięcznem płacą 7,25 proc., z wypowiedzeniem 3-miesięcznem — 8,25, z wypowiedzeniem 6-miesięcznem 9 proc.

Również przy wkładach dolarowych zamiast 4,5 proc. przy wkładach a vista, banki płacą obecnie 3,5 proc. od lokat wypłacanych gotówką, zaś 4,25 proc. od lokat wypłacanych czekami. Natomiast od wkładów dolarowych z wypowiedzeniem 1-miesięcznem — 5,75 proc., 3-miesięcznem — 6,75 proc., 6-miesięcznem — 7,5 proc.

Stawki od książeczek oszczędnościowych wynoszą przy wkładach a vista w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich — 8 proc., w Małopolsce — 6,5 proc., przy maksymalnym wkładzie 10,000 zł. Przy książeczkach wiązanych, złotowych - 8 proc. przy maksymalnej sumie zł. 50,000 dolarowych — 6.5 proc., przy maksymalnej sumie dol. 5,000.

PROTESTY WEKSLOWE W BANKU POLSKIM. Statystyka protestów wekslowych wskazuje, iż liczba weksli zaprotestowanych wzrosła b. poważnie. Jak wynika ze sprawozdania Banku Polskiego, odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wyniósł w styczniu br. 6,12 proc., tzn. osiągnął wysokość nienotowaną od stycznia 1926 r. W porównaniu ze styczniem r. ub. odsetek protestów weksli w Banku Polskim powiększył się o 65 proc., mimo wzmożonej ostrożności banku co do dyskonta weksli. Ze statystyki, obejmującej wystawców, 5 ważniejszych gałęzi gospodarstwa społecznego wynika, iż na ogólną kwotę weksli zaprotestowanych w wysokości 16,8 milj. zł. na przemysł włókienniczy przypadło 34 proc., na rolnictwo 19 proc., na branżę metalową 6 proc., skórzaną 4 proc., drzewną 3 proc. Styczeń był trzecim z kolei miesiącem kurczenia się portfelu wekslowego, który w ciągu tego okresu zmniejszył się o 60,5 milj. zł., czyli o 8 proc. Bank Polski uwzględniając krytyczne położenie rolnictwa zezwolił na prolongatę pierwszej raty z tytułu udzielonych rolnictwu kredytów na rejestrowy zastaw rolniczy.

OTWARCIE TARGU ROLNICZO- NASIENNEGO. W piątek w południe w salach Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie 4-go Targu Rolniczo- Nasiennego, urządzonego staraniem Dyrekcji Targów Wschodnich. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Gołuchowskim (na czele, reprezentanci stowarzyszeń kupieckich, organizacyj rolniczych, sfer ziemiańskich itd. Po przemówieniach i otwarciu Targu obecni zwiedzili wystawę. W Targu tym bierze udział około 80 firm krajowych i zagranicznych.

ULGI TARYFOWE DLA PRZEWOZU PŁODÓW ROLNYCH. Uznając wyjątkowo trudny stan jaki wytworzył się dla rolnictwa południowo-wschodnich województw wskutek spadku cen na płody rolne, Ministerstwo Komunikacji przyznało pewne ulgi taryfowe (5 do 20 proc.) dla przewozu płodów rolnych z obszarów województw: tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego i wołyńskiego. Ulgi te są o charakterze czasowym na okres od końca lutego do końca lipca br.

TRUDNA SYTUACJA OBUWIA MECHANICZNEGO. Położenie krajowych fabryk obuwia pogarsza się w dalszym ciągu. Liczba fabryk pracujących spadła znowu, a przeważna część fabryk pracujących jest w ruchu zaledwie przez dwa dni w tygodniu. Na rynku pojawiła się nowa konkurencja zagraniczna mianowicie węgierskie fabryki, które uprawiają dumping kredytowy, oferując towar na kredyty dziewięciomiesięczne. Również konkurencja „Baty" daje się coraz bardziej we znaki przemysłowi ręcznemu.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO. Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego przedstawiają się za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania w złotych następująco: surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) Nr. 0 — 220, Nr. 1 — 215, Nr. 2 — 210, żelazo handlowe krajowe 350 plus 2 proc., bednarka gorąco walcowana 422,5 plus 2 proc., walcówka (drut okrągły od 5 i pół do 13 mm., kwadratowy od 5 1/4 do 8 mm.) — 398,5, blacha (cena zasadnicza) gruba 5 mm. i wyżej - 432,5 plus 2 proc., cienka do 5 mm. — 525 plus 2 proc., koks karwiński — 67, górnośląski twardy — 50.80, miękki — 50.80, węgiel kowalski myty cieszyński — 67, górnośląski gruby — 40.50, kostka — 42, dąbrowski gruby — 38,10, kostka — 39.60, cegła ogniotrwała normalna — 133, kopułakowa 150, glina ogniotrwała mielona — 60, mączka szamotowa — 80, zaprawa szamotowa — 70, kamień wapienny — 7.

לארושי חברנו החביב מר שאול שווארץ עם בהירת מרת צ. אפטער מקרקוב נאהל עתיד מאושר. לישגשוג הצמד נטע חמשה עצים ביער הרצל.

בשם ההסתדרויות המקומיות ביבורוב: ד״ר וואגנער שלמה ווינטער (קק״ל), קלרפלד (קה״י), פייער (עורה) י. אייכבוים („הבצלה).

W sprawie udziału Żydów w policji palestyńskiej

Konferencja inż. Rutenberga z Dowbigginem.

Jerozolima, ŻAT. Jak się dowiadujemy, przewodniczący „Waad Leumi", inż. Rutenberg, który przybył do Hajfy w drodze powrotnej z Londynu, odbędzie w Jerozolimie konferencję z inspektorem Dowbigginem w sprawie reorganizacji policji palestyńskiej, przyczem omówione będą postulaty żydowskie w tej dziedzinie. Jak wiadomo, społeczeństwo żydowskie domaga się *liczniejszego udziału Żydów w nowej szkole policyjnej, utworzenia specjalnych oddziałów policjantów żydowskich oraz uznania praw języka hebrajskiego w służbie policyjnej.*

Proces „Dawaru" i „Palestine Bulletin"

Jerozolima (ŻAT) Niedawno odbył się tu proces odpowiedzialnych redaktorów „Dawaru" B. Kacenelsona oraz „Palestine Bulletin" Sz. Szwarca, oskarżonych o przekroczenie przepisów ustawy prasowej i obrazę sądu. — Wspomniane pisma umieściły artykuł, zawierający krytykę sądu w związku z wyrokiem uniewinniającym w procesie Arabów oskarżonych o zamordowanie żydowskiej rodziny Maklef z Mozza.

Sąd skazał redaktora „Dawaru" na zapłacenie 80 funtów zaś „Palestine Bulletin" 10 funt. grzywny.

Wieści z Palestyny

Nowy bank kredytu budowlanego.

Jerozolima. (ŻAT) Pod nazwą „Zerubabel Company" został tu założony bank dla kredytu budowlanego w Jerozolimie. Kapitał zakładowy banku sięga 5,000 f. szt. Na czele banku stoi M. Hakohen.

Modły z powodu prześladowań religijnych w Sowdepji.

Jerozolima. (ŻAT.) W związku z odezwą naczelnego rabinatu we wszystkich bóżnicach Jerozolimy i w całej Palestynie czytano dziś „Selichoth". Odezwa naczelnego rabinatu, która nawoływała do odmawiania „Selichoth" w dzisiejszym dniu „Jom Kipur Katan" wydana została w związku z zaostrzonem ostatnio prześladowaniem religji żydowskiej w Rosji Sowieckiej.

Zawieszenie pisma arabskiego

Kair. (ŻAT). Pismo egipskie „El Ahram" donosi z Bejrutu, że władze syryjskie zarządziły zawieszenie miejscowego pisma arabskiego „Il Ahed" za ogłoszenie listu naczelnego muftiego Jerozolimy, w którym ostatni nawołuje muzułmanów do przekształcenia święta „Ramadan" w dzień żałoby dla wszystkich wiernych wyznawców Mahometa po zabitych w czasie rozruchów sierpniowych w Palestynie Arabach.

Kary kolektywne na dalsze wsi arabskie.

Jerozolima. (Tel. wł.) Komisarz okręgowy Jerozolimy powiadomił muchtarów (sołtysów) 7 wiosek arabskich w pobliżu Hebronu, że wioski te będą karane na mocy rozporządzenia o karach kolektywnych za udział w rozruchach palestyńskich.

600 Turystów z Ameryki w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). Na krążownikach „Koryntia" i „Homeric" przybyło 600 turystów z Ameryki do Palestyny.

Wykopaliska w Jerycho potwierdzają tekst biblii

Jerozolima. Ostatnie wykopaliska na gruzach miasta Jerycha, przeprowadzone przez prof. Garstanga wykazały, że mury tego biblijnego miasta rzeczywiście zostały tak, jak podaje biblja, zburzone wskutek nagłego zawalenia się.

Prof. Garstang oświadczył korespondentowi United Press, że zawalenie się murów Jerycha nastąpiło przypuszczalnie wskutek trzęsienia ziemi. Szczegóły tej katastrofy będzie można stwierdzić w miarę postępu dalszych prac wykopaliskowych.

Równocześnie z katastrofą zawalenia się murów powstał w mieście olbrzymi pożar, który zniszczył je prawie doszczętnie. Ślady pożaru widać w licznych miejscach. Wypadki te rozgrywały się prawdopodobnie podczas oblężenia miasta przez Izraelitów pod wodzą Jozuego.

Udało się odnaleźć obszerny napis w starohebrajskim języku, którego jednak dotychczas nie zdołano odcyfrować. Napis ten prawdopodobnie opisuje oblężenie i katastrofę jaka nawiedziła miasto.

Ogromne mury, otaczające miasto służyły jego mieszkańcom, przebywającym zazwyczaj pod miastem na roli, za schronienie na wypadek wojny.

Znalezione w świątyniach liczne szkielety dzieci świadczą, że mieszkańcy Jerycha podczas oblężenia dla odwrócenia od nich klęski, składali krwawe ofiary.

Sądy niemieckie domagają się wydania antysemickich posłów

Monachjum (ŻAT) Naczelny prokurator Badenji zwrócił się do Sejmu badeńskiego z wnioskiem o wydanie władzom sądowym narodo-socjalistycznego posła dra Hellmuta, oskarżonego o podjudzanie przeciwko Żydom na szeregu wystąpień publicznych. Naczelny prokurator domaga się również wydania posła narodowo-socjalistycznego Juljusza Streichera, pozostającego pod zarzutem defraudacji i wymuszenia pieniędzy. Jak wiadomo, przed pewnym czasem poseł Streicher skazany został na karę więzienia za rozsiewanie oszczerczych wiadomości o Żydach w Manau, osnutych na tle bajki o mordzie rytualnym.

Barbarzyńcy!

Zbezczeszczenie gmachu synagogi w Plaue

Berlin (ŻAT) Niewykryci sprawcy zbezcześcili i znacznie uszkodzili gmach nowej synagogi w Plauen, który się tam obecnie buduje. Chuligani wydarli i strzaskali 14 okien. Chuligani zostawili też w gmachu zarzniętego prosiaka.

Odrzucony wniosek w sprawie zakazu rzezi rytualnej

Berlin (ŻAT) Sejm w Badenie rozważał dziś ogłoszony przez narodowych socjalistów wniosek w sprawie zakazu rzezi rytualnej w Badenie. Większością głosów wniosek narodowych socjalistów został odrzucony.

Echa rozruchów antyżydowskich w parlamencie rumuńskim

Bukareszt (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego pos. dr Landau zwrócił się do rządu z prośbą o dostarczenie mu aktów ciał administracyjnych w sprawie rozruchów antysemickich, jakie ostatnio miały miejsce w Cohulu i Kiszyniowie. Pos. Landau doniósł, że opracowuje materjały o działalności organizacyj antysemickich w Besarabji.

Antysemici przygotowują się...

Bukareszt, (ŻAT) W Jassach odbyła się konferencja przedstawicieli szeregu rumuńskich organizacyj akademickich ze wszystkich wyższych uczelni w Rumunji na której omówiono dalszą taktykę i działalność tych organizacyj. Delegacja uczestników konferencji odwiedziła pp. Cuzę, Smulianu i Gavanescu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na konferencji tej opracowano instrukcje dla organizacyj studenckich w sprawie nowych wystąpień antysemickich. Na konferencji uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko „represjom", zastosowanym wobec studentów uniwersytetu w Jassach, którzy brali udział w rozruchach antysemickich 16 grudnia r. ub.

Pamiętniki Massaryka po hebrajsku

Praga. (ŻAT). Z inicjatywy czechosłowackiego konsula w Tel Awiwie dr. Grünwalda wkrótce ukaże się w przekładzie hebrajskim znany zbiór pamiętników politycznych prezydenta Czechosłowacji prof. Masaryka „Rewolucja światowa".

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

30 (Ciąg dalszy.).

Obu nowych przybyszów, Seydlitza i Posecka, wziął Pod na naszą pryczę. Zauważył, że byłoby mi to miłe, zaprosił ich więc. — By nasz chorąży miał paru ludzi, z którymiby mógł rozmawiać — powiedział prosto. — Ze mnie zwykły chłop tylko.

Pociąg toczy się dalej. Dzień po dniu mija. Pod nie zeskakuje już z takim zapałem z wagonu, gdy zatrzymujemy się na stacjach. Tylko raz dziennie mogę go posyłać na zakupno. — Musimy oszczędzać, Pod! Mam jeszcze trzy ruble — a ile ty masz?

— Człowieku — odpowiada żałośnie — od tygodni nie mam kopiejki...

Gdybyśmy mogli wytrzasnąć skądś pieniądze. Muszę Poda za wszelką cenę utrzymać w dobrym humorze. Gdy on jest wesół, wszyscy mamy wrażenie, jakoby słońce świeciło w naszym ponurym wozie. Ale śmieje się on tylko wówczas, gdy jest syty. A do tego potrzeba mu dużo...

Z pięciu nowych towarzyszy w naszym wagonie dwóch jest chorych na czerwonkę. Byli już za słabi, aby zdobyć górne legowisko i leżą bezwładni tuż w ciemnym kącie, na dole. Za dnia nie mają odwagi wywlec się, ale nocą kucają całemi godzinami przy odsuniętych drzwiach, z tyłkami sterczącemi na pole. Choć nic nie jedzą, leje się z nich ciurkiem. Wokół nich wszystko jest obrzygane.

— Świństwo — klnie Bawarczyk. — wyrzućcie ich!

— A gdyby się tobie to samo wydarzyło? — woła wzburzony Blank. Czy ci biedacy winni coś temu?

— Chcesz pewnie oberwać po gębie? — warczy Pod.

Bawarczyk kuli się. — Sądziłem tylko, że nie powinno się było ich wogóle zostawiać między nami, — mówi zgnębiony.

Na dworcach spotykamy teraz często długie pociągi z uchodźcami z Ukrainy i Polski, Litwy i krajów nadbałtyckich. Od miesięcy mieszkają już z dziećmi i z dobytkiem w wagonach i zadomowili się w nich zupełnie.

— Kawalerze — mówi Brünn pewnego wieczora, gdyśmy zatrzymali się na takiej stacji — pomów pan z wartą, czyby nam nie pozwolił zabrać raz dziewczyny?

— Zwarjowaliście, Brünn?

— A to czemu? Zebraliśmy pięć rubli, to chyba dość dla niego? Weźmiemy jedną z dziewcząt, juzem się rozpatrzył, — młoda, pulchna, zdrowa! Zostanie do rana z nami, potem pojedzie zaraz z powrotem...

— Ale ja nie chcę! Nie chcę w tem pośredniczyć...

Patrzy na mnie zdumiony. — Ależ dlaczego? — pyta uparcie.

— Bo nie przykładam ręki do takiego świństwa..

— Możesz o tem myśleć, co chcesz — oświadcza chłodno. — Nic nas to nie obchodzi! Ale, żebyś nie był na tyle koleżeński... Sam jesteś młody, nie rozumiesz się może na tem, nie wiesz, co znaczy... My jednak starzy, żonaci ludzie... Myślisz, że bez przyczyny gryzę sobie co noc palce do krwi?... Nie, na miłość Boską — wybucha — błagam cię, wszyscy cię błagamy, nikt prócz ciebie nie może z nim pomówić! Och, Boże miłosierny..

— Cicho, Brünn! zrobię to...

Z zapadnięciem nocy rozlega się sygnał do wsiadania. W ostatniej chwili wciąga Brünn tęgą dziewczynę od przeciwnej strony do wagonu. Wartownik udaje, że śpi. Nikt z podnieconia nie mówi słowa. Tylko cygan skowyczy jak pies...

— — — — — — — — — —

W Samarze wysyłam po raz ostatni Poda na zakupy. — Starczy już tylko na tuzin pierożków. Pod — mówię z uśmiechem, — ostatnie kopiejki — przynieś, co możesz!

Wraca z podwójną ilością tego, coby mu się słusznie należało. Tak czyni zawsze, djabel wie, jak tego dokazuje! Albo się chłopki nie mogą oprzeć żebrzącemu niedźwiedziowi, albo kradnie!

Jeszcze raz objadamy się do syta. Nazajutrz Brünn ściąga pas symbolicznym ruchem. Skończyły się piękne dni Aranjuezu, jak gdzieś powiedziano — oświadcza patetycznie.

Na stacjach nie wysiadam więcej. Nie, nie mogę patrzeć na Poda, jak stoi pochylony z rozwartą gębą przed stołem z pierogami, z oczyma niemal hypnotycznie wlepionemi w ich ociekającą tłuszczem rumianość. Zdzielono go już raz nahajem, bo nie dosłyszał sygnału do wsiadania, teraz więc Blank stale go pilnuje. Wszystkich ckli w dołku na widok gęsi i kaczek. — Nie mogę już wąchać tych specjałów — mówi Brünn. (C. d. n.).

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

„Dolina dziesięciu palm"

Nagłówek powyższy to tytuł hebrajskiej powieści historycznej z czasów poprzedzających zburzenie drugiej Świątyni. Autorem jej jest znany krakowski literat hebrajski, N. Mifelew. (Emek asereth ha-tmarim" — Wyd. „Ewer" Warszawa 1930). Na powieść tę złożył się gorący fanatyk kultury żydowskiej, co gotów zawsze pazurami bronić jej nieśmiertelnych wartości, znakomity pedagog, który, jak mało kto, umie wzierać w duszę dzieci, by każdy jej zakątek zapełnić miąższem treści i świetny stylista, odczuwający prawie palcami każde zagięcie słowa hebrajskiego i hebrajskiej frazy.

Nie dziw więc, że z pod ręki autora wyszło dzieło, które poza swemi własnemi zaletami, posiadać będzie jeszcze inne wartości. Będzie dla nas zawsze pierwszą powieścią historyczną z czasów naszej niepodległości i źródłem dla całej plejady naśladownictw: bo jeszcze żadna książka u nas nie była tak bardzo na czasie, jak ta. Mimo całego poważania dla Mapu, którego zasług i wartości nikt nie śmie oczywiście ani na chwilę podać w wątpliwość, stwierdzić musimy, że dzisiaj posiadają jego powieści wartość wyłącznie tylko historyczo-literacką. Jako lektura dla starszych posiadają tok akcji zbyt naiwny, dla młodszych stanowi Mapu zawsze i stanowić będzie przeszkodę dla wybujałości języka i patosu wydarzeń, przez których gąszcz się przedzierając, traci nasza młodzież zainteresowanie i sympatję dla bohaterów. Jakżeż więc wymagać od młodzieży, by w takim wypadku połykała Mapu. Skoro zaś nie powieści Mapu, to co możemy dać naszej młodzieży, by plastycznie odczuła, przed oczyma ciągle miała i ukochała tę naszą minioną przeszłość na własnej ziemi, którą mutatis mutandis zrobić chcemy zamienić w żywą teraźniejszość. Są to przecież prawie jedyne powieści oryginalne, które mają naszej młodziży urozmaicić suchą naukę historji i lekturę biblji, dla której cudownej prostoty w żaden sposób nie może mieć zrozumienia.

I oto luka olbrzymia została zapełniona.

„Dolina dziesięciu palm" będzie naszą młodzież przyciągała samym już tytułem, który intuicja autora tak trafnie dobrała, będzie przypominać wdzięczną, uroczą „Dolinę bez wyjścia" (nie pamiętam, czyje to — Mayne-Reyda, czy Verne'a, ale to przecież wszystko jedno) i pobudzać fantazję młodzieńczą swojemi możliwemi niemożliwościami. I nie rozczaruje się ona, gdy otworzy książkę. Stepy judzkie nie wiele będą odbiegać od stepów Granchaco, dzikością swoją będą góry Judei żywo przypominały dzikie zapadłości Kordyljerów. A czem że byli dla nas Rzymianie w tych czasach, niosący nam na ostrzu swoich mieczy „pax Romana", jeśli nie przodkami tych samych conquistadorów, którzy nieśli przewyższającym ich kulturą Indjanom, kulturę europejską w postaci alkoholu i pogoni za złotem.

Bohaterzy „Doliny dziesięciu palm" to prości górale, pasterze z zawodu po większej części, którzy zachowali wśród niedostępnych gór Judei i Galilu czystość i szczęśliwą prostotę pierwotnych ludzi, lecz pamiętają zawsze o tem, że z tych gór też, z za trzody wyszli prorocy i głosili miłość bliźniego i równość wszystkich przed Bogiem. Są to idealni prostacy (z pewnych zrozumiałych przyczyn nawet przesadnie wyidealizowani), tacy, o jakich pewnie Rousseau marzył. Za czasów jednak miłościwego nam panowania Nerona za pośrednictwem „światłych" namiestników i komisarzy zaczyna się już psuć w państwie judzkiem. W Jerozolimie, gdzie zaraza rzymska zadomowiła się na dobre i zdołała już rozlać na miasto światło swoich cywilizacyjnych łask i dobrodziejstw kultury, mamy już zalążki mimikry. Od Rzymian zwyczajów się nauczyli sykaryjczycy, ci zeloci, nie rozstający się nigdy ze sztyletem, za pomocą którego rozstrzygają spory z wrogim najeźdźcą, a także załatwiają osobiste porachunki z rodakami. Ci wszyscy występują w powieści jako zakała narodu, jako obca narośl na zdrowem ciele.

Nie znaczy to jednak, że bohaterzy powieści są wobec Rzymian pokorni, że już wtedy na własnej ziemi dają się wieźć na rzeź jak barany. Bo oto główny bohater, Jehuda, spotkawszy się z żołdakami rzymskimi podczas pielgrzymki do Jerozolimy, nie przybiera wprawdzie postawy prowokującej, ale gdy Rzymianin przekroczy miarę, zajmie Jehuda postawę groźną i będzie rzetelnie bronił czci swojej i honoru narodu. Miłość bliźniego i poczucie równości nie łączy się w umyśle tych górali żydowskich z nakazem pokory, właściwej pierwszym chrześcijanom. Znają oni ten złoty środek między poddaniem się wyższemu losowi a obroną czci. Butę i arogancję Rzymian znoszą tak długo, dopóki ci nie położą swej ciężkiej łapy na świętości narodu, świątyni.

Jeśli więc można mówić o tendencji w powieści Mifelewa, to będzie nią teza, że dawni Żydzi umieli miłość do ziemi ojczystej łączyć z miłością bliźniego, będącą duszą Zakonu Starego, wiecznie nowego. Ta teza wpływa nawet na bieg akcji, której cezury stanowią momenty nawrócenia trzech Rzymian z krwi i przekonania na wiernych synów żydostwa. Pierwszy nawraca się Jedajah, sykaryjczyk, paktujący równocześnie z Albinusem, rzymskim przywódcą i zarzynający mimochodem przechodniów—Żydów, którzy nie chcą walki z Rzymianinem. Z sykaryjczyka staje się czystym zelotą, którego zapał zacieśnia się i ogranicza wkońcu do właściwego zadania, do obrony ojczyzny. — Prozelitką staje się także siostrzenica Albinusa, Selenka, zakochana w bohaterze powieści, Jehudzie i stęskniona za prostotą judzką po rzymskich rozwiązłościach. Ale długo musiała czekać i uczyć się u Żydów, aby nauczyć się tak prawdziwie miłować bliźniego, jak to tylko oni umieli. Trzecim wreszcie jest Karjusz, centurjon rzymski, którego zapał neoficki dorównuje po nawróceniu prawie jego poprzedniej nienawiści do Żydów. Te wszystkie wypadki mają jako oś dzieje górala Jehudy, ku któremu zapłonęła miłością Rzymianka, Selenka. Jehuda jednak kochał już zdawna pasterkę judzką, piękną Sarenkę z „Doliny dziesięciu palm". Stąd wszystkie, nad wyraz ciekawe perypetje, które nas prowadzą z uroczej, ukrytej doliny o dziesięciu wyniosłych palmach do hałaśliwej Jerozolimy i z powrotem.

Tło historyczne, niezbyt poza ramy powieści dla młodzieży wychodzące, daje tylko co najważniejsze. Rzym ówczesny pominięty, chrześcijan autor ze względów kompozycyjnych omija, Jerozolima skreślona raczej rodzajowo niż społecznie i politycznie, a wszystko w miarę. Charaktery żywe, różnolite, choć osoby historyczne zanadto trochę może przedstawione ze strony ludzkiej a nie bohaterskiej. Dołącza się do tego styl świetny, jakby stworzony dla młodzieży, jednak i dla starszych swoją potoczystością i skromną prostotą stanowić będzie prawdziwą przyjemność. Strona zewnętrzna rzadko staranna, jak tylko książki palestyńskie być potrafią. Jednem słowem — książka piękna i pożyteczna. *Dr, Ch. Löw*

ARTUR LAUTERBACH.

Ballada o przejechanym psie

Raz ostatni dźwięczał skowyt psa,
Nim rozjechał rozhukany wóz go.
I na asfalt krwią dymiący skalp,
Rozlał żółtobiały sperme mózgu.

Brzmiał rozpaczny i czerwony krzyk,
Nim zastygłe oczy mgła zaścieli.
Po asfalcie lepkim śladem krwi
Wlokły koła taśmy żywych jelit.

Wówczas lipiec późny był i skwar,
Warzył w słojach drzew zielone trunki.
Wieczorami pachnął miejski park
Ciszą drzew i słodkich pocałunków.

Historja literatury przedmiotem współpracy międzynarodowej

(Urywki z odczytu w radio krakowskiem).

Nowoczesna historja literatury stała się wiedza bodaj najpłodniejszą. Prace nad historją literatury mnożą się coraz bardziej wraz ze wzrostem produkcji literackiej, która w ostatniem dziesięcioleciu, idzie prawie równolegle ze wzrostem techniki i przemysłu. Szczególnie powieść rozwija się silnie w latach powojennych, a zwłaszcza we Francji. Fakt, że powieściopisarze różnych krajów mało z sobą się znają, może wprawdzie być pożałowania godny, jeśli chodzi o rozszerzenie horyzontów twórczości, ale dla powieści samej nie jest to kwesja żywotna. Powieść, a tembardziej odnosząca się do zagadnień odosobnionych, do pewnego tylko milieu, może w zupełności obejść się bez znajomości twórczości zagranicznej. Natomiast dla historyka literatury, znajomość wszelkich równoczesnych kierunków i zjawisk literackich jest sprawą pierwszej wagi.

Wiedza nie może zamknąć się w ciasnych kręgach, nie może ograniczyć się do pewnego tylko obszaru narodowego, czy językowego i abstrahować od tego, co się dzieje naokoło. Jeśli np. uczony francuski bada pewien szczegół piśmiennictwa francuskiego, to łatwo może korzystać z odnośnych księgozbiorów i mieć dostęp do prac, które go w danym wypadku interesują. Natomiast, gorzej ma się rzecz, gdy uczony np. polski chce przeprowadzić studjum z zakresu literatury francuskiej. Tu już brak wielu środków i warunków, zapewniających skuteczność badania. Z drugiej strony, nawet dla samego Francuza jest prawie niemożliwością, a w najlepszym razie wymaga to dużej straty czasu, by mógł w przytoczonym wypadku skorzystać z wszystkiego, co w danej materji wogóle napisano, a co przecież dla historyka literatury jest nieodzownym środkiem do przeprowadzenia pracy naukowej.

Dla zapobieżenia takim i tym podobnym brakom i trudnościom jest więc konieczna pewna organizacja, któraby ustaliła bliższy kontakt między badaczami literatury w różnych krajach Chodzi tu zatem o racjonalizację produkcji naukowej. Jako wyraz tej myśli powstała w latach ostatnich *Komisja międzynarodowej współpracy historyków literatury nowoczesnej*, której zadania są natury wyłącznie praktycznej. Projekt utworzenia tego rodzaju „spółdzielni naukowej", który wyłonił się zrazu z inicjatywy nielicznej grupy uczonych, zbliżonych do siebie osobiście, znalazł swe urzeczywistnienie *na VI Międzynarodowym Kongresie nauk historycznych, odbytym w Oslo, w sierpniu 1928.* Mianowicie, sekcja historji literatury tego kongresu uchwaliła odnośną rezolucję, która natychmiast weszła w stadjum realizacji. Inicjatorzy Inicjatorzy tego projektu utworzyli osobną grupę na kongresie i na miejscu zorganizowali się w komisję, kładąc fundament pod nowe dzieło międzynarodowe. Grupę tę utworzyli następujący reprezentanci nauki: Bull (Norwegja), prof. Folkierski i Zaleski (Polska), Hankiss (Węgry), Kaye (St. Zjedn.), Liljeungren (Szwecja),

Tronchon i van Tieghem (Francja). Ten ostatni jest sekretarzem generalnym komisji, a jej przewodnictwo objął prof. Sorbony paryskiej *Ferdynand Baldensperger,* który w związku z działalnością komisji, bawił niedawno w Krakowie i wygłosił na tutejszym uniwersytecie szereg wykładów z zakresu literatury francuskiej i porównawczej. Siedzibą komisji jest *Paryż*, a w skład jej wchodzą dalsi członkowie przez kooptację. Tak przedstawia się geneza i stadjum początkowe owej komisji, która liczy obecnie kilkadziesiąt członków, reprezentujących naukę różnych krajów.

Komisja wspomniana ma w ogólnych zarysach, trojakie zadanie w swej działalności. W pierwszym rzędzie, sporządzanie chronologicznego repertuaru literatury międzynarodowej. Autor tego projektu, van Tieghen, rozumie przez to *tabelę chronologiczną,* z podziałem na języki, wyliczającą utwory, wydania zbiorowe sztuki teatralne, recenzje i artykuły, oraz najistotniejsze znamiona genetyczne (jak biografja i tło społeczne), które mogły mieć wpływ na powstanie i treść utworu. Taka tabela międzynarodowa dotychczas nie istniała, a jest ona, w dzisiejszych warunkach, konieczna jako podstawa dla wszelkich prac z dziedziny literatury porównawczej. Jest ona ogłaszana w fascykułach, co nie wymaga zbyt wiele czasu, gdyż współpracuje nad tem pokaźna ilość profesorów, przy pomocy seminarjów uniwersyteckich i bibljotekarzy. Dla zobrazowania tego przykładem, należy sobie wyobrazić znany powszechnie „Podręcznik bibljograficzny" Lansona, lecz bardziej szczegółowy w podawaniu tekstów i wzbogacony chronologją najnowszych opracowań, szczególnie mniej znanych, jak np. artykuły w jakiemś piśmie prowincjonalnem, a jednak poważne, jak to się często zdarza. Taką jest też, w pewnej mierze u nas bibljograficzna *„Historja literatury polskiej" G. Korbuta,* którą należałoby tylko w takim duchu uzupełnić i kontynuować do użytku badaczy literatury polskiej.

W drugim rzędzie stwierdzono, że prace uczonych z krajów Europy wschodniej, pisane w językach np. słowiańskich są przeważnie mało lub całkiem nieznane uczonym w krajach zachodnich. Członek komisji Tronchon, profesor literatury porównawczej na uniwersytecie w Strassburgu, zaproponował więc — a przedstawiciele krajów wschodniej Europy propozycję tą zaakceptowali — aby zebrać i opublikować w języku francuskim łączny spis książek i artykułów, wychodzących w językach słowiańskich, a poświęconych literaturze krajów zachodnich, albo też omawiających wzajemny stosunek tych literatur. Spis taki przyczyni się w dużej mierze do usunięcia wszelkich powyższych trudności w badaniach literatury porównawczej.

Trzecie, wreszcie, zadanie komisji sformułował przedstawiciel Węgier, prof. Hankiss. Zwrócił on uwagę na okoliczność, — zresztą naogół znaną — że ciągle wzrastająca liczba dzieł i publikacyj, które musi przeglądać badacz literatury, studjujący choćby tylko jednego autora jest bezwarunkowo za duża. Skonstatowano, że na 100.000 stronic przeczytanych o pewnym autorze (np. o George Sand), jedna czwarta część tylko jest oryginalna i istotna, a 100 stronic zaledwie przynosi fakty nowe i ścisłe, na których badacz może się oprzeć bezwzględnie. W takich zatem warunkach, jest rzecza niemożliwą a zresztą i niepotrzebną, aby przeczytać wszystko, co w danej materji napisano. Prof. Hankiss proponuje zatem—i zdaje się, że jest to propozycja najbardziej trafna — aby ułożyć i ogłosić „Skrót historji literatury retrospektywnej", któryby zawierał, odnośnie do każdego autora, każdego dzieła i kierunku literackiego, wyciąg najkonieczniejszych danyc oraz opinję najważniejszych komentatorów, zebrane i przedstawione w najprostszej formie.

Do współpracy w redagowaniu tego skrótu wymagana jest, oczywiście, większa ilość uczonych. Lecz trudności zbytnich to nie nasuwa, gdyż każdy z nich wie chyba dokładnie, co z zakresu jego specjalności zasługuje na wcielenie do tego dzieła, a co może być opuszczone jako nieistotne.

Ten krótki rzut oka na zadania komisji międzynarodowej współpracy historyków literatury nowoczesnej, jako organu ułatwiającego pracę badaczy, oraz jej plan działalności na przyszłość, wskazuje już, jak cenne usługi może oddać taka racjonalna organizacja, przyczyniając się do rozwoju i postępu nauki, a w szczególności jednej z najnowszych i najbogatszych jej gałęzi, jaką jest historja literatury.

M. Korzennik.

KRONIKA LITERACKA.

„WNIT" W WARSZAWIE. Warszawski „Wnit" wystawia obecnie graną już kilkaset razy sztukę Asza „Motke Ganew" ze Sambergiem i Klarą Segałowicz. „Premjera" cieszyła się wielkiem powodzeniem. Rozumie się, że „Wnit" wystawia stary repertuar, by dać Hermanowi czas do przygotowania nowej sztuki Bergelsona „Der Tauber" („Głuchy").

KSIĄŻKA NOMBERGA O PERECU. Nakładem „Kultur Ligi" w Warszawie wyszedł nowy tom Nomberga poświęcony J. L. Perecowi. Tom ten obejmuje obok dawnych prac zmarłego przed dwoma laty Nomberga o Perecu artykuły dotychczas jeszcze nieogłoszone.

NOWY TOM POEZJI BERA HOROWICA. W tych dniach wyszedł nowy tom poezji Bera Horowica pt. „Zapach ziemi". Tom ten obejmuje nowe nigdzie jeszcze nieogłoszone poezje Horowica.

NOWA KSIĄŻKA O ROTSCHILDACH. Nakładem „Avalun" i Hellerau wyszła w niemieckiem tłumaczeniu książka francuskiego autora N. E. Rawage'a o Rotszildach.

FRANCUSKIE STUDJUM O POLSKIEJ POWIEŚCI. Jan Topass wydał u Alcana w Paryżu tom studjów pt. „Les Aspects du roman polonais".

WŁOSKIE PAMIĄTKI PO MICKIEWICZU. Diego Angeli, znany pisarz włoski, w książce poświęconej anegdotycznej historji najstarszej kawiarni rzymskiej „Caffe Greco" (D. A. Le cronache del Caffe Greco. Milano, Treves 1930) pisze dłużej o Adamie Mickiewiczu, który należał do stałych bywalców tej kawiarni oraz o pamiątkach mickiewiczowskich. Wspomina on również, że przez dłuższy okres czasu spotykali się w tej kawiarni prawie wszyscy malarze Polacy, przebywający stale lub czasowo w Rzymie. W albumie pamiątkowym kawiarni, wprowadzonym przez właściciela, znanego miniaturzystę Fryderyka Gubinelli'ego, znaleźć można bardzo wiele podpisów polskich.

OSSENDOWSKI PO ANGIELSKU. Ferdynand Ossendowski jest jednym z niewielu współczesnych pisarzy polskich, cieszących się w Anglji popularnością.

Znaczna ilość powieści Ossendowskiego ukazała się już w języku angielskim. W najbliższym czasie ukaże się w tłómaczeniu angielskim jeszcze jedna z książek Ossendowskiego „Życie i przygody małpki", której tytuł angielski będzie „The memoirs of a little Monkey". Przekładu angielskiego książki dokonał zamieszkały w Londynie pan Franciszek Bauer—Czarnomski.

WYWIAD Z P. IRENĄ KRZYWICKĄ. Pierwsza powieść p. Ireny Krzywickiej pt. „Pierwsza krew" wywołała ożywioną polemikę w polskiej prasie. Niektórzy krytycy zarzucają autorce pornografję, ponieważ w swej powieści porusza sprawę dojrzewania płciowego u chłopców i przeżycia młodej dziewczynki z okresu pierwszej menstruacji. Niedawno była u Krzywickiej współpracowniczka tygodnika „Ewa" wychodzącego jak wiadomo w Warszawie i miała wywiad z autorką „Pierwszej Krwi". P. Krzywicka stanowczo protestuje przeciwko zarzutowi pornografji i zapowiada dwie dalsze powieści, z których pierwsza będzie ciągiem dalszym „Pierwszej krwi", a druga pt. „Szkoła" poświęcona będzie martyrologji młodzieży w szkole współczesnej. Między innemi autorka poruszy też w drugiej powieści problem antysemityzmu szerzącego moralne spustoszenie młodzieży.

CZY PITIGRILLI JEST PORNOGRAFEM? Znany włoski autor Pitigrilli, który w powieściach swych porusza po większej części tematy erotyczne, cieszy się w Niemczech dużą popularnością. Jego powieść „Pas cnoty" rozeszła się w setkach tysięcy egzemplarzy. Obecnie z rozmaitych stron domagają się uznania Pitigrillego jako pornografa i umieszczenia jego dzieł na liście „Schmutz und Schund Literatur"

25-LECIE REINHARDTA. W maju b. r. obchodzić będzie Maks Reinhardt 25-lecie swojej reżyserskiej twórczości. Z tej okazji przygotowują jego dramaturdzy Dr. Rothe i Dr. Horch książkę p. t. „25 lat pod

---

ERYCH KAESTNER.

Istnieje jeszcze typ Don-Juana

To, co chcę tu opowiedzieć, przeżyłem przed dwoma laty w czasie zimowego pobytu w jednym z wielkich hoteli górskich. Od tego czasu na sprawę opadło dużo już świeżego śniegu. Zwolna zabieram się na odwagę i mówię.

Spotkałem tam w tym hotelu człowieka, — mógł liczyć około 40 lat, — o którym młode dziewczęta i młode panie twierdziły, że „uległy jego urokowi". Posiadały najrozmaitsze charaktery, najrozmaitszy pigment włosów, najrozmaitsze doświadczenia i figury i były rozmaicie mądre, w rozmaitym wieku i rozmaitego wykształcenia. Ale w tem jednem zgadzały się: musiałyby mu ulec bezapelacyjnie, gdyby zechciał tylko. I łatwo można było zauważyć, że przeważnie chciał tego. Miał zmysł dla pełni, — a kiedy szedł przez hall hotelu, zdawało się, jakoby słyszało się bicie wszystkich serc kobiecych.

Mężczyźni, o ile pobyt przyozdobić chcieli małemi awanturkami, byli w biednej sytuacji. Znajdował się wśród nich, wyczuli to szybko, ktoś, kto górował nad nimi w tajemniczy do tego sposób. To, co się tu działo, graniczyło z nieczystą rywalizacją. A nie było instancji, przed którą mogliby wnieść skargę. Sytuacja była właściwie zbyt niesamowita, aby można ją nazwać komiczną. A jednak rozweselało to neutralnego obserwatora, kiedy widział, jak wzrastały trwoga i oczekiwanie, kiedy zjawiał się ów człowiek, jak wraz z nim po sali poruszały się trwoga i oczekiwanie.

•

Można mi wierzyć, że wcale nie byłem tak bez zastrzeżeń skłonny przyjąć za pewnik ów czar, o którym panie i dziewczęta mówiły, że ulegają mu. Miałem odwagę po temu, by w stosunku do tych, które uczyniły mnie powiernikiem, nie taić mojego powątpiewania. Jest wszak rzeczą dostatecznie znaną, że mieszkańki zimowych hotelów sportowych nie przybywają w góry z bezwzględnie klasztornemi zamiarami. I pozwoliłem sobie, przekraczając niemal granice uprzejmości, zauważyć że żywiłem w tym kierunku podejrzenie. Przekonać nie mogło mnie i to, że żywo zbijano przypuszczenia moje. Byłem raczej skłonny uwierzyć w lekkość obyczajów wszystkich pań, niż w tajemniczy wpływ tego mężczyzny.

Kiedy jednak widziałem, jak jedna z młodych dziewcząt często — gęsto popadała w stany bojaźni i jak — choć cicho — podzwaniała zebami, ilekroć ów mężczyzna zbliżał się do niej i jak (choć wbrew taktowi hotelowemu) unikała jego zaprosin do tańca, kiedy w dalszym ciągu stwierdziłem, że panie, których mężowie siedzieli obok, dawały się porwać nie rozważnemu zachowaniu się, — stawałem się i ja coraz bardziej bezradny i ciekawy, oraz spędzałem całe wieczory na tem tylko, że odtąd nie spuszczałem z oka owego niebezpiecznego człowieka.

Pewnego dnia jedna z moich znajomych była bardzo zadowolona. Opowiadała, że jedna z jej przyjaciółek przyjdzie do niej dziś w odwiedziny i że idzie tu o niezwykle cięte i samodzielną osobę. Jest chyba rzeczą wykluczoną, aby i ona ulec miała urokowi owego mężczyzny. Niezwykle mądra i samodzielna pani zjawiła się. Pan ów — miał widocznie abonament na wszystkie nowe twarze, — poprosił ją do tańca. Uśmiechnęła się do nas, zanim powstała, uśmiechnęła się pewna siebie i złośliwie. „Teraz pomszczę was wszystkie", — mówiło jej spojrzenie. — Zatańczyła z nim. Przyglądał się jej uważnie, zabawiał ją rozmową i odprowadził do naszego stolika. Czekaliśmy w napięciu i napieraliśmy, aby wypowiedziała się.

Zbladła, usiadła głęboko w fotelu i powiedziała: „Nigdy nie uważałam tego za możliwe!" Potem wypowiedziała się trochę obszerniej. Patrzał na nią badawczym wzrokiem. Rozmowę sprowadzał, jakkolwiek nie nadawała ku temu powodu, na tematy, jakie właściwie nie są jeszcze dozwolone przy pierwszym już tańcu. Nie mogła jednak zwrócić mu uwagi na to, aby nałożył cugle. I nie mogła nawet zdusić w sobie uczuć, o jakich myślała, że jest ich panią, a nadto oświadczyła, — a szczerość ta przynosiła zaszczyt sławionej jej mądrości: „Gdyby zażądał odemnie, tobym natychmiast opuściła salę i poszła z nim dokądkolwiekbądź, uczyniłabym to". Poczem jęła drżeć trwożnie i rzekła: „Okropna rzecz, że coś takiego istnieje. Tak mało można być siebie pewnym"

Tego samego wieczora zdarzyła się jeszcze mała sensacja. Mężczyzna ów tańczył z arystokratką, która, — jak się dowiedziałem, — unikała go dotąd i okazywała mu się niedostępną. Kiedy po raz trzeci mijali nasz stolik, pani ta przymknęła oczy, popadła jakby w sen i byłaby niemal runęła na ziemię. Przerwała taniec, usprawiedliwiając się i poszła do swego pokoju krokiem, jakby po długiej chorobie.

(Dokończenie nastąpi).

(Tłum. Te).

Maksem Reinhardtem“. W dzień jubileuszu 25 maja wystawi teatr Reinhardtowski w Berlinie „Sen nocy letniej“ Szekspira wedle pierwszej inscenizacji Reinhardta

PSYCHOANALITYCZNE STUDJA O GOETHEM. Psychoanalityczny Nakład Międzynarodowy we Wiedniu wydał w tych dniach książkę Teodora Reika p. t. „Dlaczego Goethe opuścił Frydrykę?“ Równocześnie w tym samym nakładzie wyszło w studium Filipa Sarasina p. t. „Mignon Goethego“.

STULECIE ROMANTYZMU WE FRANCJI. Dnia 21 lutego b. r. wystawiła „Comedie Francaise“ młodzieńczy dramat Wiktora Hugo „Hernani“, która to sztuka temu sto lat, dnia 25 grudnia 1830 roku wywołała w Paryżu prawdziwą burzę. Na przedstawieniu obecny był Prezydent republiki Doumergue. Przedstawienie niem zainaugurowano uroczyste obchody z powodu stulecia francuskiego romantyzmu.

STUDJUM O FRANCUSKIM SYMBOLIZMIE. W Paryżu wyszła książka G. Bonneau'a o symboliźmie współczesnej poezji francuskiej.

Program stacyj radjofonicznych

NIEDZIELA, 2 MARCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, 12,10 Koncert filh. warsz. (Głazunow, Ladow, Czajkowski, Korsakow), 14 Aud. roln., 14,50—15,20 Muz. (Chopin, Gall — pieśni), 16—17,15 Koncert z Katowic (Offenbach, Popy, tańce lud.) 17,15 Odczyt K. H. Rostworowskiego „Żebractwo a nędza“ 17,40—19 Koncert z Warszawy (Mendelsohn, Verdi, Strauss) 19 Rozmait. 19,15 „Audycja karnawałowa“ — Kaszycki, Piwowar, Hlouszek. 19,58 Sygnał, hejnał. 20 Recyt. noweli J. Szczepkowskiego „Taranty“, 20,35 Koncert, muz. czeskiej z Warszawy, (Smetana, Dworzak, Suk, Novak), dyr. A. Dołżycki, 22,15 PAT, 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) i **Łódź** (233,8) 17,40 i 20,15 Muzyka.

Katowice (408,7) 12,10—14 Koncert (p. Kraków), 15,40—17,15 Koncert (p. Kraków), 17,15 „Szachy“, 17,40—19 Koncert (p. Kraków), 19 Rozmait. 19,20 Muz. 19,30 „Bery i Bojki“ 20 recyt. noweli. 20,15 Koncert muz. czeskiej (p. Kraków), 22,15 Feljet., PAT, 23 Muz. tan.

Lwów (385,1) 17,40 Koncert (p. Kraków), 19,15 Aud. z Krakowa, 20 Recyt. noweli (p. Kraków), 22,15 Koncert (p. Kraków), 22,15 PAT, 23 Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 11, 15,15 i 20 Muz.

Budapeszt (550) 12, 18 Muz. 19,30 Opera.

PIERWSZE MARCOWE KONCERTY RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

We czwartek dn. 6-ego marca w studjo krakowskiem odbędą się dwa koncerty: popołudniowy i wieczorny. W popołudniowym wystąpią: Zofja Bułatówna, mezzosopranistka, p. Mela Sacewiczowa (fort.) i p. T. Cholewa (flet). Na program złożą się utwory na flet i fortepian (Mozarta, Bacha, Caselli), pieśni i arje Gounoda, Saint Saens'a i innych.

Wieczorny koncert sprowadzi znowu do studja prof. Konstantego Kniaginina, Bolesława Skarżyńskiego (wiolonczela), dr. Stefana Schwarzenberg-Czernego (skrzypce) i p. Różę Freudlichowa (fort.) Program wypełniają arje i pieśni, trio na skrzypce, wiolonczele i fortepian itd.

RADJOOPERETKI W MARCU.

Marzec obfituje w operetki, które nadane zostaną ze studja warszawskiego. A więc 15 marca nadana będzie operetka R. Stolza p. t. „Taniec szczęścia“ z p. Zofją Zabiełło- Mazurkiewiczową i Adamem Doboszem na czele. Dnia 24 marca usłyszymy prześliczną operetke L. Falla „Rozwódka“ z pp. M. Karwowską, H. Sawicką i Aleksandrem Wasielem na czele. Poza tem dnia 3 marca o godz. 20'30 nadana zostanie audycja wesoła pt. „Pączki w radjo“. Audycję tę wykonają artyści artyści teatrów „Morskie Oko“ i „Qui Pro Quo“, orkiestrą zaś poprowadzi dyr. Stanisław Nawrot.

ZUŻYCIE BENZYNY W AMERYCE. Jak olbrzymie jest zużycie benzyny, jako środka napędowego, w Stanach Zjednoczonych, dowodzi obliczenie, że ilość zużytej przez automobile w ciągu roku benzyny w Niemczech wystarczyłoby Ameryce na osiem dni zaledwie.

WYRÓB SPIRYTUSU Z ODPADKÓW TRZCINY CUKROWEJ. Na Filipinach przerabia się melasę z trzciny cukrowej, wyrzucaną dotychczas jako bezwartościowy odpadek, na spirytus, uzyskując rocznie 13 i pół miljona litrów dla celów napędowych.

Inż. LUDWIK GUTMAN (Kraków)

Choroby u roślin spowodowane przez drobnoustroje

Tak jak ludzie i zwierzęta, tak też i rośliny zapadają na choroby, spowodowane często przez drobnoustroje niewykazujące w swym organiźmie zieleni tj. chlorofilu. Podłożem dla wegetacji i rozwoju drobnoustroji mogą być minerały sole kwasów ze świata mineralogicznego, rośliny wszelakiego rodzaju, ludzie lub zwierzęta. Tam gdzie kwasy, organiczne związki chemiczne w połączeniu z węglem C, tam towarzyszą zazwyczaj drobnoustroje.

Dzielimy je na grupy — na bakterje mikroskopijne roślinki, pochodzące z podłoża organicznego kwasu roślinnego lub nieorganicznego kwasu mineralogicznego, i *bacyle*.

Bacyle są to te drobnoustroje ze świata zwierzęcego wegetujące i rozwijające sie znakomicie na podłożu kwasów organicznych zwierzęcych przy procesie chemicznym przez wadliwą funkcję gruczołów rośliny, powodującą złą przemianę materji w jej organiźmie. Ze względu na pobieranie pokarmu dzielimy drobnoustroje na *autotrophy, metatrophy, saprophyty i parazyty (pasorzyty).*

Autotrophy (z greckiego autos „sam“, trophe pokarm) są to bakterje lub rośliny na wyższym szczeblu rozwoju stojące, zawierające chlorofil, będące w stanie się same wyżywić. Przy pomocy chlorofilu sporządzają sobie z bezwodnika węglowego CO_2 lub z kwasu węglowego H_2CO_3, znachodzącego się w powietrzu i z wody H_2O związki, organiczne połączenia chemiczne.

Metatrophy (z greckiego meta „przy“, przy pomocy), są to wszelkiego rodzaju drobnoustroje, grzyby lub rośliny o wyższej organizacji, pobierające swój pokarm przy pomocy innych roślin, nie szkodząc im wcale na zdrowiu. Żyją z roślinami razem w symbiozie. Współżycie czyli symbioza roślin polega na tem, że metatrophy wydzielają ze swojego organizmu pierwiastki lub związki chemiczne, które chciwie wchłania w swój organizm roślina-gospodarz potrzebująca je do życia dla swego rozwoju. W zamian za to wydziela roślina-gospodarz ze swojego organizmu pierwiastki lub związki chemiczne jako hormony, które znów chciwie wchłaniają w swój organizm metatrophy, a które potrzebne im są do wegetacji.

Saprophyty roztoczne, truposze (greckiego „sapros“ zgniły), są to wszelkiego rodzaju drobnoustroje ze świata roślinnego i zwierzecego, przeważnie zaś grzyby bez zieleni „chlorofilu“, żywiące się sokami czyli organicznymi związkami chemicznymi z strupieszałych resztek roślin zielonych tj. trupami roślin. Nie przenoszą się nigdy na żywy organizm rośliny. Z grzybów truposzowych zasługuje na szczególną uwagę grzyb domowy stroczek płaczący „merulius lacrimans“, grasujący w warunkach mu sprzyjających w naszych domostwach powodując przez swoje wyziewy choroby wśród ludzi.

Wreszcie parazyty czyli pasorzyty, są to drobnoustroje ze świata roślinnego lub zwierzęcego, grzyby bez chlorofilu, których podłoże stanowią żywe rośliny lub zwierzęta. Bakterje pasorzytnicze, rozczepkowe lub zarodnikowe, posiadają pod względem morfologicznym postać bezbarwnych kulek, pręcików prostych lub zakrzywionych lub niteczek widocznych przez mikroskop przy bardzo silnem powiększeniu. Niteczki te zowią się *grzybią.*

Rozrastają się w organach roślinnych, z których wysysają zawartość, sprowadzając przez to chorobę i śmierć przedwczesną rośliny. W organiźmie zwierzęcym wywołują zwapnienie naczyń krwionośnych, przedwczesny uwiąd starczy, sklerozę. Bardzo często wyrastają te niteczki i na zewnątrz powierzchni rośliny, tworząc delikatny puszek widziany gołem okiem pod postacią jako *pleśnie.* Nasienie posiada zarodek przyszłej rośliny, w zarodniku zaś znajdują się wyłącznie zaródź, z której dopiero przy kiełkowaniu zarodnika tworzą się bakterje nitkowate — pod nazwą grzybków. Pasorzyty żyją i rozwijać się mogą tylko na żywych organizmach roślin lub zwierząt. Gdy roślina umiera, ginie pasorzyt razem z nią, pozostawiając w trupie tylko zarodniki. Żywa roślina zdrowa jędrna lub zdrowy organizm ze świata zwierzęcego, choć nawiedziony przez pasorzyty, zdolne są stawić toksynom wydzielanym przez pasorzyty dostateczny opór przy pomocy antytoksyn wytwarzanych w ich organizmach. [illegible]lko z natury już w samem poczęciu z nasienia upośledzona roślina, wątły zużyty wiekiem organizm zwierzęcy lub roślinny wskutek wadliwie funkcjonujących gruczołów, a w następstwie złej przemiany materji, nawiedzone przez pasorzyty czy to ze świata roślinnego lub zwierzęcego, nie są zdolne antytoksyny przez nie wydzielane stawić czoła toksynom wydzielanym przez atakujące pasorzyty. Organizmy te wyczerpują się do reszty i giną wcześniej czy później. Drobnoustroje w tym wypadku nazywamy śmiertelnikami dobijającymi organizm roślinny lub zwierzęcy. Drobnoustroje ze świata roślinnego lub zwierzęcego, nawiedzające wątłe organizmy roślin lub zwierząt, gromadzą się zazwyczaj w wielkich ilościach, ze względu na stawiany im opór przez wydzielane antytoksyny z organizmu wątłej rośliny w najsłabsze miejsca organów tejże rośliny lub zwierzęcia *in loco minoris resistentiae,* sprowadzają przez to chorobę i śmierć przedwczesną rośliny. Widzimy często w pzyrodzie, że świeżo obumarłe rośliny z zawartemi w nich sokami nie są jeszcze pozbawione pasorzytów. Soki tych roślin różnią się jednak swym składem chemicznym od soków roślin żywych.

Dla tych to przyczyn i zmienionych warunków życiowych, zmieniają pasorzyty pod każdym względem swój wygląd, charakter, i właściwości upodobniając się truposzom — roztoczom. W korzystnych warunkach zdolne są przeistoczyć się znowu na *pasorzyty wegetujace* na żywym organiźmie rośliny. Jeden i ten sam gatunek pasorzyta, zdolny jest przeistoczyć się w przyrodzie w zmienionych warunkach życiowych przez metaformozę na gatunek pasorzyta zbliżonego do saprophytów-truposzów aż wreszcie przeistoczy się w ten gatunek. Soki świeżo obumarłych roślin zmieniają w miarę czasu w następstwie kolejno i zwolna swój skład i charakter chemiczny, zmieniając zarazem temsamem kolejno i zwolna swój wygląd, charakter i właściwości pasorzytów na nich fiorujących lub wegetujących, aż wreszcie przechodzą pasorzyty drogą ewolucji w gatunek saprophytów-truposzy. Pasorzyty bacyle, rodzina grzybków ze świata zwierzętego, dostawszy się w organizm wątłej słabo odpornej rośliny, niszczy w miejscu jej najsłabszego oporu dookoła tkanki zdrowe, wytwarzając nową tkankę zdolną do życia w postaci guza złośliwego zwanego rakiem u roślin lub wyżartej rany głęboko wklęsłej zwanej dobrotliwym wrzodem przy zmienionych warunkach życiowych drobnoustrojów. Pasorzyt ten wegetuje zazwyczaj na gałęziach i pniach drzew owocowych lub leśnych nakłutych przez tarczyki, Coccidae, mszyce lub też i innych powodów.

Drzewa owrzodzone wrzodem dobrotliwym można przez odpowiednie zabiegi radykalnie wyleczyć. Przez zaniedbanie leczenia drzew nawiedzonych wrzodami, przechodza wrzody często w stadium złośliwego raka carcinoma arboris. Drzewa dotknięte rakiem są dotychczas nieuleczalne i skazane na śmierć przez wycięcie.

Jednoosobowe łodzie podwodne

Zarówno dla celów oceanograficznych, jak i dla poszukiwań zatopionych okrętów z bardzo cennemi ładunkami, trudna i niebezpieczna praca nurków, mogących przebywać pod wodą przez krótki stosunkowo przeciąg czasu, okazała się niewystarczająca i zmusiła do szukania nowych sposobów bezpiecznego i dokładnego badania dna morskiego. Rewelacją w tej dziedzinie jest pomysł pewnego inżyniera amerykańskiego użycia do tego celu specjalnie zbudowanych, jednoosobowych łodzi podwodnych. Budowa pierwszych takich łodzi jest już na ukończeniu. Są one budowane w ten sam sposób, jak zwykłe łodzie podwodne i posiadają takie same urządzenie, tylko odpowiednio mniejszych rozmiarów. Zaopatrzone są one w silne reflektory, pozwalające na dokładną penetrację dna morskiego, oraz specjalne aparaty fotograficzne, dokonywujące zdjęć migawkowych.

Statystyka przestępczości w Polsce

Statystyka przestępstw, popełnionych w 1928)ym roku na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, wykazuje, że na pierwszem miejscu — po dwzględem liczebności — stoją **kradzieże**; w omawianym okresie dokonano przeszło 300.000 kradzieży (t. zn. przeciętnie blisko 1.000 dziennie...), przyczem kradzieży bez włamania było z górą 270.000, a z włamaniem 34.760. świętokradztw 158.

Drugie miejsce w statystyce przestępstw, popełnianych w Polsce, zajmują **zakłócenia spokoju publicznego**, czyli różnego rodzaju awantury w miejscach publicznych, na ulicy i t. d.; naliczono ich ogółem w powyższym okresie 75.611.

Na trzeciem miejscu stoją **uszkodzenia cielesne** (pobicie, poranienie i t. d.); zarejestrowano ich w ostatnim roku statystycznym 72.334. Dalej idą **oszustwa** najrozmaitszego kalibru i rodzaju; ilość ich dosięga przez ten rok 23.817.

Przestępstw przeciw władzy popełniono 16.473. z czego na **bunt i opór władzy** przypada 3.077, innego rodzaju przeszło 13.000. **Za włóczęgostwo i żebranie** ujęto 14.337 osób (niektóre kilkakrotnie).

Takie są najliczniejsze rodzaje przestępstw. popełniane w Polsce. Dalej idą już mniej liczne: należy do nich przedewszystkiem zaliczyć **przestępstwa przeciw moralności**, których w omawianym okresie naliczono 8.870, w czem **przestępstw seksualnych** było 983, innych, mniej ciężkich, około 8.000.

Dość pokaźna jest w Polsce ilość przestępstw politycznych; w roku 1928 zarejestrowano ich 3.334. czyli przeciętni eblisko 10 dziennie, — przyczem za **zdradę główną** pociągnięto do odpowiedzialności 225 osób. za inne przestępstwa natury politycznej 3.109: lwią część tych przestępców stanowią oczywiście komuniści. **Podpalenie** popełniono w omawianym okresie 2.352 razy; **fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych** 2.019. natomiast **fałszerstwo dokumentów i dowodów** 851 razy, a **artykułów spożywczych** 405; ogółem więc wszelkiego rodzaju fałszerstw (dokumentów i produktów) dopuszczono się w tym roku 3.275. Następne miejsce w rubryce przestępstw zajmuje **hazard karciany**; zanotowano 1.732 wypadki tego rodzaju. Dalej idzie **podrzucenie, względnie porzucenie dziecka**, co miało miejsce w ciągu roku 1.435 razy, czyli przeciętnie 4 wypadki dziennie. **Spedzenie płodu** (prawem zakazane) popełnione zostało — przychwycone — 1.323 razy; ciekawe, ile razy nie zostało przychwycone... **Dzieciobójstwo** stwierdzono 837 razy. **Morderstwo i zabójstwo** zarejestrowano w 1928 roku — 1.382 razy, a zatem prawie 4 dziennie (przeciętnie): **rabunek i rozbój** 1.321. **Przemytnictwo** (kontrabanda) przychwycone zostało 1.270 razy. Dość pokaźne miejsce zajmuje **statystyka dezercji**; w omawianym okresie zanotowano 1.150 wypadków samowolnego opuszczenia szeregów.

Z innych przestępstw wymienić należy **szpiegostwo** 115, **handel żywym towarem** 20, **bigamję** 103.

Ro.

Wiadomości z kraju

Dalsze echa fałszerstw wiz wjazdowych do St. Zjedn.

Dochodzenia w sprawie nadużyć paszportowych w konsulacie amerykańskim w Warszawie ujawniają coraz to nowe sensacyjne szczegóły.

Oszuści, na czele których stał wicekonsul wizowy Stanów Zjednoczonych Harry Hall i obywatel amerykański Moritz Baskin tworzyli międzynarodową bandę fałszerzy i działali na terenie szeregu państw europejskich. Jak stwierdzono, Baskin i Szapiro trudnili się przemycaniem polskich obywateli do Niemiec, Francji i Anglji, o ile tylko nie mogli uzyskać legalnego paszportu.

Jak stwierdzono i konsulat angielski w Warszawie kilkakrotnie padł ofiarą oszustw Baskina, wydawszy na przedstawione mu sfałszowane dokumenty, oryginalne paszporty angielskie. Baskinowi potrzebne to było przy wyrabianiu następnie wiz wjazdowych do Ameryki. Ponieważ kwota imigracyjna przyznana Anglji przez rząd Stanów Zjednoczonych wynosi przeszło 60 tysięcy osób, a emigrantów z Anglji jest stosunkowo bardzo niewielu, uzyskanie wizy wjazdowej do Ameryki dla obywatela angielskiego nie natrafia na żadne przeszkody.

Dochodzenia wykazały, że z pośród urzędników konsulatu jedynie wicekonsul Hall był na usługach bandy fałszerskiej. Zamieszkiwał on w luksusowem 4-pokojowem mieszkaniu przy ul. Żórawiej 26. Konsul Davis, którego nazwisko wymieniano w związku z całą aferą, jak wykazało dochodzenie, nie brał w niej żadnego udziału i niczego się nie domyślał.

Znał on Baskina jako obywatela amerykańskiego, który bywał często w konsulacie, załatwiając swoje sprawy osobiste. Konsul Davis po wystąpieniu ze służby konsularnej, zajmuje się obecnie praktyką adwokacką w Nowym Jorku

Konsul Cole zarządził obecnie surowy system kontroli w stosunku do emigrantów, udających się do Ameryki.

Baranów (Kor. wł.). Ostatnio zreorganizowano w naszem mieście pracę na rzecz Ż. F. N., stwarzając nową komisję pod kierownictwem tow. Wołowskiego. Dzięki pracy nowej komisji przeprowadzono akcję Chamisza Asar z pomyślnym rezultatem. Wieczorek urządzony z tej okazji — został przygotowany przez tow. Wołowskiego i Don. Birnbauma. Również biblioteka przy Stow. Bet Jehuda rozwija się bardzo pięknie.

Ludność żydowska ugina się pod ciężarem podatków, szczególnie domestykalnego, wymierzonego przez obecnych władców Gminy, a sposób ściągania tego podatku wywołuje ogólne rozgoryczenie. Szczególnie ostre represje stosuje Kahał wobec swoich przeciwników politycznych. Dochodzi do tego że z zemsty za niegłosowanie w czasie wyborów kahalnych na listę kliki aresztuje się ludzi na podstawie doniesień oraz wytacza się procesy. Taką działalność uprawiają Żydzi, występujący rzekomo w „obronie religji". Dziwić się należy, że starostwo w Tarnobrzegu toleruje postępowanie tutejszego kahału i nie bierze pod uwagę zażalenia opozycji.

POWRÓT PANI PREZYDENTOWEJ ZE SZWAJCARJI

W piątek popołudniu powróciła do Warszawy po dłuższym pobycie w Szwajcarji p. Ignacowa Mościcka, którą witał na dworcu p. Prezydent Rzplej w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego

NOWE PRZENIESIENIA W ARMJI

Biuro personalne Min. Spr. Wojsk. pracuje obecnie nadnowemi przeniesieniami oraz nominacjami w armji. Zmiany na wszystkich stanowiskach w armji nie są przewidziane. W najbliższych dniach ukaże się dziennik personalny Min. Spr. Wojsk., który przedstawiony będzie do podpisu p. min. Piłsudskiemu i p. Prezydentowi Rzplej. Termin ukazania się dziennika personalnego nie został do tychczas ustalony, prawdopodobnie ukaże się on w przyszłym tygodniu.

ZJAZD SŁUCHACZY JESZYBOTÓW W POLSCE

W Warszawie zawiązał się komitet organizacyjny dla zwołania polskiego zjazdu słuchaczy jeszybotów i in. uczelni religijnych. Termin zjazdu został wyznaczony na dzień 23 marca br. w Warszawie. Przedmiotem obrad zjazdu będzie szereg zagadnień bytu słuchaczy jeszybotów w Polsce. Spodziewany jest udział licznych delegatów z różnych miast.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. ST. ŻEROMSKIEGO W NAŁĘCZOWIE

Lubelski Zarząd Okręgowy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, oraz Okręgowe Stowarzyszenie Spółdzielcze „Spólnota" w Lublinie, organizują w Nałęczowie Uniwersytet Ludowy im. St Żeromskiego. Otwarcie Uniwersytetu nastąpi w dniu 1 kwietnia br. Sala wykładowa i świetlica mieścić się będą w budynku, w którym Żeromski wraz ze swymi współpracownikami organizował zgromadzenia, urządzał odczyty i pogadanki oświatowe.

POŁĄCZENIE LOTNICZE BERLINA Z KONSTANTYNOPOLEM PRZEZ WARSZAWĘ

W związku z umową lotniczą polsko- niemiecką i polsko- rumuńską, aktualną staje się kwestja ewentualnej komunikacji powietrznej między Berlinem a Konstantynopolem przez Warszawę.

Dotychczas samoloty z Berlina lecą szlakiem Wiedeń—Bukareszt, skąd istnieje połączenie z Konstantynopolem, utrzymywane przez konsorcjum francuskie „C.I.D.N.A." Trasa ta, wynosząca na odcinku Berlin—Bukareszt 1586 klm., jest dość uciążliwa ze względu na niedogodne warunki przelotu przez Czechosłowację i Węgry. Trasę możnaby zmienić w ten sposób, że zamiast przez Wiedeń samoloty leciałyby do Bukaresztu, via Warszawa —Lwów—Czerniowce. W tym wypadku lot odbywałby się w znacznie lepszych warunkach, a trasa byłaby dłuższa tylko o 35 klm., szlak bowiem Berlin— Warszawa— Bukareszt wynosi 1690 klm.

DLA POLICJI AMERYKAŃSKIEJ WARSZAWA JEST W ROSJI

Do Warszawy nadszedł list w kopercie z nagłówkiem: „Police Departament — City of New York", zaadresowany: „Jadwiga Werpachowska, ul. Ząbkowska 50 „Labor" Warsaw, Russia.

Brawo!... Świetnie poinformowana policjo nowojorska!

ZAGADKOWE ZAJŚCIE W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM

Niezwykle zagadkowe zajście zanotowano onegdaj na terenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Do jednego z biur weszli dwaj panowie i przedstawiwszy się, jako oficerowie rezerwy, zaczęli robić urzędnikom wymówki, że nie rozpatruje się jakiejś sprawy. Wkońcu panowie ci zaczęli się głośno awanturować. Jeden z obecnych sędziów kazał ich zatrzymać i odprowadzić do komisarjatu. W drodze do komisarjatu prowadzeni przez posterunkowego osobnicy zatrzymali się przed jakimś pułkownikiem, przywitali się z nim serdecznie i opowiedzieli mu o całem zajściu. Pułkownik oświadczył wówczas posterunkowemu że zna osobiście eskortowanych przez niego panów jako oficerów rezerwy, wobec czego wystarczy jeśli zanotuje sobie tylko ich nazwiska i miejsce zamieszkania. Stało się po myśli słów pana pułkownika. Posterunkowy zanotował: Konstanty Stocki- Rawicz (Ząbkowska nr. 8) i Adolf Aleksy Isak (Jagiellońska nr. 21) Uczynił to oczywiście na podstawie okazanych mu legitymacyj. Niebawem okazało się, że pod wymienionemi adresami, żadni tacy panowie nie zamieszkują.

CUDOWNE OCALENIE OSKARA WILDEA

Na przejeździe kolejowym koło kina w Bielsku zdarzył się straszny wypadek, który cudem tylko nie skończył się śmiercią woźnicy, noszącego dziwnym trafem imię i nazwisko lorda Paradoksu Oskara Wilde. W chwili kiedy Wilde przejeżdżał swoją dwukonną furmanką tory, nadjechał pociąg osobowy, zdążający z Żywca do Bielska i całą siłą uderzył w tylną część wozu, druzgocąc go po siedzenie woźnicy. Dzięki temu, że spłoszone wypadkiem konie porwały się naprzód ze szczątkami wozu, Wilde uniknął dostania się pod koła pociągu. Przy pomocy przechodniów ujęto spłoszone konie i ocucono cudem ocalałego woźnicę. Winę wypadku ponosi dróżnik, który zapomniał zamknąć przejazd.

PODCZAS 10-MINUTOWEGO POSTOJU ZŁUPILI WAGON TOWAROWY

Onegdaj na stacji kolejowej w Rozdzieniu (Górny Śląsk) nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do wagonu towarowego, doczepionego do pociągu osobowego, zdążającego w stronę Krakowa. Podczas 10-minutowego postoju pociągu złodzieje zdążyli skraść skrzynię śniegowców, dwie skrzynie części rowerowych, skrzynię skórek futrzanych wysokiej wartości i belę odpadków futrzanych. Wartość zrabowanych przedmiotów nie została jeszcze oceniona, w każdym razie przekracza ona 80.000 złotych. Dotychczasowe poszukiwania sprawców kradzieży pozostały bez rezultatu.

POŻAR GRZEBIENI

We Lwowie w fabryce grzebieni rogowych Oskara Wohla, przy ul. Marcina 22, wybuchł groźny pożar. Mimo usilnych prac ratunkowych spłonął doszczętnie magazyn grzebieni. Szkodę obliczają na 60 tys. złotych.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Śpiewak Jazzbandu".

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Niedziela: pop. „Maman do wzięcia" (ceny zniżone); wiecz. „Grand Hotel".

Poniedziałek: „Grand Hotel".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela: „Mirla Efros" (o godz. 11'30 przedp.)

TEATR WODEWIL

Niedziela: pop. „Wesele na Krowodrzy"; wieczór „Trójka hultajska".

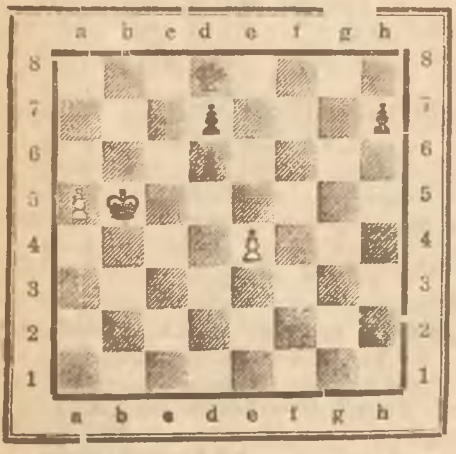
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją HENRYKA KLINGA

KOŃCÓWKA NR. 5.

A. A. Troickij, Petersburg.

Białe: Kb5, p: a5, e4 (3 fig).
Czarne: Kd8, p: d7, d6, h7 (4 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 11

grana w 3 rundzie turnieju w San Remo 1930 r.

Dr. A. Aljechin:	A. Nimcowicz:
1. e2—e4	e7—e6
2. d2—d4	d7—d5
3. Sb1—c3	Gf8—b4
4. e4—e5	c7—c5
5. Gc1—d2	Sg8—e7 1)
6. Sc3—b5!	Gb4×d2+
7. Hd1×d2	0—0
8. c2—c3	b7—b6 2)
9. f2—f4	Gc8—a6
10. Sg1—f3	Hd8—d7
11. a2—a4 !3)	Sb8—c6
12. b2—b4!	c5×bb4
13. c3×b4	Ga6—b7 ? 4)
14. Sb5—d6	f7—f5
15. a4—a5!	Se7—c8 ? 5)
16. Sd6×b7	Hd7×b7
17. a5—a6!	Hb7—f7
18. Gf1—b5	Sc8—e7
19. 0—0	h7—h6
20. Wf1—c1	Wf8—c8
21. Wc1—c2	Hf7—e8
22. Wa1—c1	Wa8—b8
23. Hd2—e3 ! 6)	Wc8—c7
24. Wc2—c3 !	He8—d7
25. Wc1—c2	Kg8—f8
26. He3—c1	Wb8—c8
27. Gb5—a4	b6—b5
28. Ga4×b5	Kf8—e8
29. Gb5—a4	Ke8—d8
30. h2—h4 7)	Hd7—e8

i czarne równocześnie poddały się.

UWAGI.

1) Ten wariant prowadzi do gry, w której Niemcowicz czuje się jak w domu. Oczekiwał 6. a3 G×c3, 7. b×c i zamierzał grać 7... Sbc6!

2) Plan Niemcowicza zaraz stanie się widoczny. Solidne było Sc6, Hb6 i Gd7.

3) Czarne za wszelką cenę chciały, aby białe zagrały Sd6, by następnie po wymianie białopolowych gońców, za pomocą Sc8 uzyskać dobrą grę. Aljechin jednak nie sprawia mu tej przyjemności!

4) Tragiczny odwrót! Lepsze było: 13... G×b5, 14. a×b Sd8, 15. Gd3 f6, 16. 0—0 Sf7.

5) Teraz czarne zostają zmiażdżone. Należało wprzód mieniać na a5.

6) Grozi ewent. He3—a3—a4.

7) Bardzo ładnie! Czarne znajdują się w zabójczym Zugzwangu. Pominąwszy posunięcie pionowe, które się wyczerpią, nie mogą one żadnej figury ruszyć by nie przegrać natychmiast. Niemcowicz spróbował jeszcze: 30... Hd7—e8, poddał się jednak zarazem, wobec morderczego posunięcia 31. b5.

• • •

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 6.

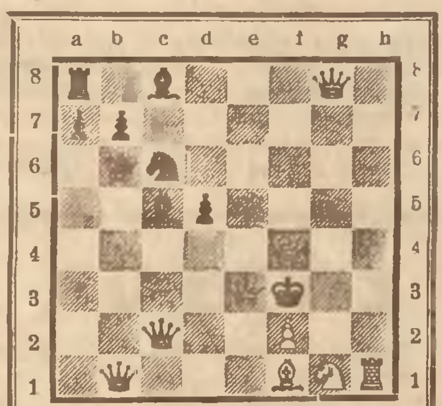
1. Hb8! G×b6, 2. Wc6 i t. d.
Kc4, 2. Hc7+ i t. d.
Sd6, 2. H×d6+ i t. d.

ROZWIĄZANIE ROZMAITOŚCI.

1. Hd1!! (jedyna wygrywająca odpowiedź) Ha5, 2. He2 He5, 3. Wd5 i czarne poddały się.

ROZMAITOŚCI.

N. N.



Aljechin.

Powyższa pozycja wytworzyła się w partji Aljechina z pewnym amatorem w Moskwie 1915 r. W jaki sposób białe wygrały?

KRONIKA SZACHOWA.

HAMBURG. Z okazji stulecia hamburskiego klubu szachistów odbędzie się tu turniej drużynowy o puhar narodów (Hamiltona Russela), urządzony pod protektoratem Fide. Turniej rozpocznie się 12 lipca i trwać będzie do 27 lipca. Każde państwo wystawi drużynę, złożoną z 4 zawodników, zawodowców lub amatorów, prócz tego może zgłosić jednego gracza rezerwowego. Uczestnicy będą podejmowani przez senat miasta Hamburga.

Prócz tego odbędzie się turniej o championat pań. Nagrody, jak zwykle, będą honorowe, więc medale i plakiety pamiątkowe.

NOWY YORK. W pojedynku o mistrzostwo miasta zwyciężył Herman Steiner swego przeciwnika J. Bernsteina w stosunku 2:0.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

PAN J. W. TRZEBINIA. Do partji Tschigorin—Steinitz, 1889 r.: 15. posunięcie białych jest rzeczywiście bardzo silne. Czarne nie wystarczającej obrony. Całe skrzydło hetmańskie jest sparaliżowane, a wpadające w oczy posunięcie Se6 jest złe, wobec G×e6 i Sg5 z groźbą S×e6.

PAN S. F., NOWY TARG. Przykry dual oszpeca piękne zresztą zadanie. 1. Se1 W×g5, 2. Hd3+ i d4 mat, albo 1... d6, to 2. We3+!! i f3 mat.

PAN A., KRAKÓW. Naszem zdaniem najlepsze jest 4. Ha4+ wymuszając Sc6, poczem partja czarnych jest zgnieciona.

Z LITERATURY SZACHOWEJ.

Zdarza się często, że szachista, osiągnąwszy dobrą pozycję, nie wie co ma począć: czy atakować na skrzydle króla, czy hetmana, względnie nie zabezpieczywszy się na jednem, atakuje na innem, co może mu partję przegrać; nie zna też znaczenia poszczególnych figur, obcem mu jest tempo, wygrywanie tempu i t. d. O tem wszystkiem poucza książka p. t. „Das Mittelspiel im Schach" von Snosko-Borowski, cena 23 zł.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. „Ararat" 8... h4×g3, 2. Aschkenasy 8... Gb4×c3, 3. Auerbach 8. Sb1—c3, 4. Entenberg 8. Sc4—e5, 5. Wachtel 4... e5×d4, 6. „Habima" 8... Wf8—e8, 7. „Hatikwah" 8.... 0—0, 8. Hoffmann 8. Sb1—c3, 9. Yees 8... Sc6×d4, 10. Kirschbaumówna 7. Sb1—d2, 11. Monasch 8.... g7—g6, 12. „Neron" 8.... Sb8—c6 13. „Paneuropa" 8... Sf6—g4, 14. Horowitz 1. e2—e4, 15. Schipper 8... 0—0, 16. Szachista 8... Sb8—c6, 17. Brand Jakób, 18. Brand I., 19. Gawlik 6. Sg1—e2, 20. Finder 1. Sg1—f3, 21. Weinberger 5. Gc1—g5, 22. „Emha" 3. Sb1—c3.

Wyjaśnienia prawne

I.

Czy i w jakich wypadkach może Najwyższy Trybunał Administracyjny umorzyć postępowanie w sprawie?

Najwyższy Trybunał Administracyjny ma prawo umorzenia postępowania w sprawie. Może tego dokonać przedewszystkiem wtedy, gdy strona cofa skargę przed zamknięciem rozprawy na posiedzeniu niejawnem.

W myśl art. 27 ustawy o Trybunale może w grę wchodzić jeszcze inna sytuacja, a mianowicie następ. przykład: Nauczycielka, której kuratorjum odmówiło wydania pewnego świadectwa, występuje ze skargą do Trybunału o uchylenie odpowiedniej decyzji II-ej instancji, jaką jest w danym wypadku Min. Wyznań Relig. i Ośw. Publ. Po nadaniu biegu sprawie przez Trybunał, Ministerstwo zawiadamia Trybunał, iż żądane świadectwo wydaje. W tym wypadku Trybunał nie umarza sprawy, lecz żąda od skarżącej oświadczenia w wyznaczonym terminie, czy skargę swą cofa. Brak odpowiedzi w terminie wyznaczonym powoduje umorzenie postępowania.

W razie śmierci skarżącego Trybunał zawiesza postępowanie do czasu zgłoszenia się prawnych następców strony skarżącej. I dopiero niezgłoszenie się prawnych następców strony skarżącej w ciągu 3 lat pociąga za sobą umorzenie postępowania z urzędu. Przy umorzeniu postępowania Trybunał decyduje o zwrocie wniesionej opłaty.

II.

Jakie postępowanie ma miejsce dla zabezpieczenia praw w wypadku zaginięcia czeku?

W myśl art. 41 ustawy czekowej w wypadku zaginięcia czeku należy przeprowadzić specjalne postępowanie amortyzacyjne, którego przebieg jest następujący: Pan A., któremu czek zaginął, może żądać od sądu powiatowego miejsca płatności uznania czeku zaginionego za umorzony. We wniosku winie A. podać istotną treść czeku, oraz uprawdopodobnić jego utratę i interes prawny, który uzasadnia żądanie umorzenia.

Po otrzymaniu wymienionego podania sąd ogłasza w piśmie, przeznaczonem do ogłoszeń sądowych, wezwanie, aby posiadacz czeku zaginionego (tj. znalazca) zgłosił się w ciągu 60 dni i okazał czek sądowi. Jeżeli w przeciągu tego okresu nikt się nie zgłosi z czekiem, sąd wyda orzeczenie umarzające czek.

Jeżeli natomiast posiadacz czeku zgłosi się przed wydaniem orzeczenia, sąd umorzy dalsze postępowanie po przesłuchaniu interesowanych.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 22

Marzec
2
Niedziela
2 Adar 5690

Zachód słońca 5. m. 16

„Drogi i cele stamsjonizmu"

Referat dra Schwarzbarta w Dębicy

Prezes Egzekutywy Organizacji sjońskiej zach. **Małopolski** i Śląska dr. Ignacy Schwarzbart przy**będzie do** Dębicy dziś w godzinach popołudnio**wych, gdzie** wygłosi referat pod tytułem wyżej po**danym,** odbędzie posiedzenie z Komitetem Lo**kalnym,** oraz referować będzie na zebraniu mło**dzieży ogólno-** sjońskiej. Komitet Lokalny przygo**tował także** zebranie obywatelskie. W posiedze**niu Kom. Lok.** mogą brać udział przedstawiciele **Komitetów** Lokalnych sąsiednich miejscowości.

Czyżby rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej?

Groźne przepowiednie organu sanacyjnego z powodu zapowiedzianej obstrukcji socjalistów.

Jak już onegdaj donieśliśmy, obrady komisyjne nad budżetem m. Krakowa doznały niespodziewanej zwłoki, gdyż radcy socjalistyczni zapowiedzieli zbojkotowanie obrad i ewentualną obstrukcję na posiedzeniach pełnej Rady, dopóki wojewoda krakowski nie zatwierdzi przedstawionych mu następców po zmarłym radcy sen. Englischu i po p. Klemensiewiczu, który w związku z wystąpieniem z PPS zrzekł się mandatu radzieckiego.

O rezultacie podjętej przez prez. Rollego interwencji u p. wojewody krakowskiego pisze Il. Kur. Codz.:

P. wojewoda krakowski powiadomiony o żądaniach PPS oświadczył kategorycznie, że **nowych radnych nie zamianuje.** Po pierwsze bowiem uważa mianowania nowych radnych w chwili, gdy właściwe instancje w państwie obradują nad nowym ustrojem samorządowym dla Krakowa, za rzecz niewłaściwą. Nie jest to zaś żadną koniecznością, ponieważ i bez tych mianowań rada miasta Krakowa ma komplet potrzebny do uchwał. Gdyby zaś nawet przyjąć zasadę mianowania nowych radnych, to w praktyce żądanie PPS jest dla wojewody **nie do przyjęcia.** Jakaż ma być bowiem podstawa nominacji? Socjaliści z góry stawiają kwestię, że nie idzie o akt woli wojewody, ale o uzupełnienie mandatów dla stronnictw, których reprezentanci mandaty te dotąd piastowali. Mandaty były rozdzielane przed laty jedenastu na podstawie **klucza partyjnego.** Tej zasady wojewoda uznać nie może, ze względów zasadniczych. Zresztą stosunki partyjno-polityczne i układ sił uległ od tego czasu zasadniczej zmianie. Gdyby wojewoda spełnił żądanie klubu radzieckiego PPS i podpisał nominację kandydatów przedstawionych przez instancje partyjne socjalistyczne, to wówczas **nie on, ale komitet PPS mianowałby radców.**

Wobec tego stanowiska wojewody prezydjum miasta zwołało posiedzenie komisji budżetowej na najbliższą środę i dni następne. Wspomniane pismo zwraca uwagę, że o ileby socjaliści zastosowali zapowiedzianą obstrukcję i uniemożliwili uchwalenie budżetu do końca marca, w takim razie wejdzie w życie budżet zeszłoroczny, co będzie połączone ze szkodą dla wielkiej rzeszy pracowników miejskich, niedawno dopiero przejętych na stały etat.

Ponadto — wedle tychsamych informacyj — województwo rozważa, czy nieuchwalenie na czas budżetu, a **więc** jawne okazanie niezdolności do pracy i zaniedbanie obowiązków przez Radę miasta, nie mu- siałoby pociągnąć za sobą konsekwencyj, przewidzianych **przez ustawy, tj. rozwiązania rady miejskiej.** Dalsza groźna zapowiedź I. K. C. przewiduje powołanie przez wojewodę komisarjatu oraz rady przyboczniej.

Jak wiadomo, w sprawie niepowołania radców socjalistycznych przez p. wojewodę wniesiona została przed kilku dniami interpelacja w Sejmie do ministra spraw wewnętrznych, to też obecny spór o skompletowanie Rady Miejskiej oprze się o władze centralne. Najbliższe dni wykażą, czy klub socjalistyczny obstawać będzie przy zapowiedzianej obstrukcji, czy też cofnie się wobec zapowiedzianych przez organ sanacyjny konsekwencyj...

Mrozów już nie będzie

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje: „Według naszych przypuszczeń zimowe mrozy należą już do przeszłości. Mogą być jeszcze wprawdzie lekkie przymrozki, lecz nieprzekraczające kilku stopni poniżej 0. Przypuszczalną temperaturę najbliższej przyszłości określić można następująco: nocą przymrozki, w ciągu dnia ocieplenie. Wogóle zaś coraz więcej zbliżamy się do wiosny".

Zgodnie ze zleceniem departamentu służby zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewn. podjęta zostanie w całym kraju wielka akcja sanitarna. Z dniem 15 marca rozpocznie się inspekcja zdrowotna w miastach i po wsiach.

Sprawa Zjazdu gospodarczego dla zach. Małopolski i Śląska

Jak się dowiadujemy został w sprawie zjazdu poczyniony znaczny krok naprzód.

Imieniem komisji gospodarczej przy Egzekutywie sjonistycznej w Krakowie zwołał p. Dr. Zimmermann jako przewodniczący komisji inicjatywy posiedzenie wszystkich zainteresowanych czynników gospodarczych celem omówienia zasad programu proponowanego zjazdu.

Na posiedzeniu tem onegdaj odbytem, w którem wzięli udział delegaci komisji gospodarczej przy Egzekutywie sjonistycznej w Krakowie, Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Stowarzyszenia żyd. rękodzielników, Związku cechów, Gremjum agentów, Związku wierzycieli dla zach. Małopolski, Stowarzyszenia podróżujących postanowiono zawiązać Zjednoczony Komitet Organizacyjny Żydowskiego Zjazdu gospodarczego dla zach. Małopolski i Śląska z p. Drem Zimmermannem jako przewodniczącym na czele, który ma zadanie poczynić wszelkie kroki do urzeczywistnienia ogólnego żydowskiego Zjazdu gospodarczego.

Jako termin zjazdu ustalono dzień 23 marzec 1930 o godz. 9.30 w sali Kahału krakowskiego. Co do programu zjazdu i sposobu wysyłania delegatów z prowincji na ten zjazd oraz osób na zjazd zaprosić się mających — wyda Komitet organizacyjny w najbliższym czasie dalsze zarządzenia i poda je do wiadomości zainteresowanych czynników.

Bezpłatne wizy dla studentów

Między rządem polskim a poselstwem austrjackiem w Warszawie doszło do porozumienia w sprawie udzielania bezpłatnych wiz studentom wyższych zakładów naukowych. Wizy te będą mogli otrzymywać wszyscy udający się na studja do zakładów naukowych w krajach obu stron, po przedstawieniu dowodu przyjęcia do zakładu albo też kontynuowania rozpoczętych już studjów.

Ponadto rząd polski postanowił, że studenci należący do międzynarodowej Konfederacji studenckiej (Confederation Internationale des Etudes) będą mogli otrzymywać bezpłatne wizy wjazdowe i przejazdowe polskie, o ile kraj, z którego pochodzą, udzielać będzie bezpłatnych wiz studentom polskim.

—o—

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny następujące apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, i w Podgórzu Kalwaryjska 27. Tylko dzienny dyżur mają apteki: Rynek A—B 45, Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu pl. Zgody 20.

— **ODZNACZENIA ORDEREM BIAŁEGO LWA.** W poniedziałek dnia 3 bm. o godz. 12-tej w sali radnej Ratusza krakowskiego odbędzie się dekorowanie prezydenta miasta sen. Rollego gwiazdą komandorską Orderu Białego Lwa, nadaną mu przez prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej.

Konsul Republiki Czechosłowackiej dr. Artur Maixner w otoczeniu urzędników konsulatu udekorował w dniu wczorajszym p. Kazimierza Witkiewicza, kustosza bibljoteki Muzeum Przemysłowego w Krakowie, orderem rycerskim Białego Lwa, nadanym przez p. prezydenta Republiki czechosłowackiej za zasługi położone na polu czesko-polskiej współpracy kulturalnej.

— **POŻEGNANIE PROF. MICHAŁA BOGUCKIEGO.** Po 40-letniej pracy na niwie wychowania młodzieży, przeszedł prof. Michał Bogucki na emeryturę. Młodzież i byli wychowankowie znakomitego filologa klasycznego postanowili pożegnać Go w murach gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Uroczystość złożenia hołdu prof. Boguckiemu odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godz. 6 wieczór w gimnazjum im. Nowodworskiego. Złożą się na nią: przemówienia dyr. J. Zachemskiego, prof. Wiśniowskiego, dalej ucznia VIII. klasy i b. ucznia prof. Boguckiego. Prócz tego wieczór wypełnią produkcja wokalno- muzykalna, a uczniowie odegrają tragedję pt. „Eneasz i Dydona" ucznia kl. VII-ej gimnazjum Nowodworskiego K. Barnasia. Akademickie Koło Miłośników dramatu klasycznego weźmie czynny udział w uroczystości.

— **NAJWYŻSZY CZAS** do energicznych przygotowań osób prywatnych na Wielką Akademicką Redutę „Przedświtu". Podobno przygotowania te idą w tym samym tempie, co przygotowania komitetu zabawowego. Ostatni więc tydzień, który nas dzieli od Reduty stoi cały pod znakiem 8-go marca. 8-my marca w Starym Teatrze, to cudowna noc bajecznej zabawy. Tylko wybrańcy śmietanki żydowskiego towarzystwa wezmą w niej udział. Pominięte osoby przy wysyłce zaproszeń mogą reklamować w lokalu „Przedświtu" jeszcze tylko dziś wieczorem przy ul. Stradom 15 od godziny **8—9 wiecz.**

— **UMORZENIE ODSETEK ZA ZWŁOKĘ OD GMINNYCH PODATKÓW I OPŁAT.** Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa komunikuje nam: Magistrat m. Krakowa podał do wiadomości, że tym płatnikom, którzy zaległe podatki gminne i opłaty gminne wyrównają w całości do końca miesiąca marca 1930 r. zostaną umorzone w zupełności narosłe odsetki za zwłokę. Powyższe ulgi przyznała gmina m. Krakowa uwzględniając obecne ciężkie położenie gospodarcze ludności. Ulga ta odnosi się jedynie do podatków gminnych, a więc gminnego podatku od lokali i wodociągowego, opłat od szyldów i gablotek, za nadmiar wody itd. Nie odnosi się zaś do podatków wprawdzie przez Gminę wymierzanych i ściąganych, lecz na rachunek Władz Skarbowych np. państwowy podatek od lokali (tzw. ...cersti 8 proc.) i podatek od nieruchomości. Ulga jest zatem niewielka i Władze Skarbowe winny te same ulgi zastosować także do podatków rządowych jak podatek od nieruchomości, państwowy podatek od lokali — z uwagi na złe stosunki gospodarcze.

— **12 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ,** 8 na dyfterję, 6 na odrę, 4 na ospę wietrzną, po 3 na różę i koklusz, oraz 1 na tyfus brzuszny.

— **UPORCZYWA SAMOBÓJCZYNI.** Wczoraj popołudniu na dworcu towarowym jakaś umysłowo chora kobieta niestwierdzonego nazwiska, usiłowała kilkakrotnie rzucić się pod przejeżdżające wagony. Wkońcu wydobyto ją z pod lokomotywy, z dotkliwemi oparzeniami i obrażeniami cielesnemi. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziono nieszczęśliwą na oddział VI. szpitala św. Łazarza.

— **POTRĄCONY ZOSTAŁ AUTEM** na ul. Grodzkiej p. Będzin Zygmunt Majer, zam. przy ul. Lenartowicza 14 wskutek nieostrożnej jazdy kierowcy Feliksa Szczubiały, zam. w Czeladzi przyczem upadł i doznał ogólnych kontuzyj ciała. Wymienionego przewieziono karetką na stację pogotowia ratunkowego.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZA.** Sala Józef (lat 22) elektrotechnik zam. przy pl. Lasoty 3, przytrzymany został pod zarzutem włamania się do spiżarni Samuela Frischa zam. przy ul. Dietlowskiej 64. Sprawca w chwili, gdy Frisch chciał go przytrzymać, rzucił się na niego z siekierą, a wówczas Frisch oddał na postrach jeden strzał rewolwerowy.

— **KRADZIEŻ WALIZY.** Mechel Klara zastępczyni biura filmowego, zam. we Lwowie zgłosiła do policji, że dnia 28 ub. m. skradziono jej w pociągu na przestrzeni Rzeszów—Tarnów walizę z garderobą wartości około 1.000 zł.

TO I OWO.

Historyjki o zmarłym prymasie cyganów Radiczu

Niedawno zmarł najsławniejszy węgierski prymas cyganów Bela Radicz, o czem zresztą już donieśliśmy. Ten niekoronowany król węgierskich cygańskich kapel był bardzo popularną osobistością nietylko w Budapeszcie, ale wszędzie, gdzie się zbierała elita międzynarodowego towarzystwa. Znany był tak na Riwierze jak w Paryżu, Londynie, w Baden-Baden, w Berlinie, a do jego przyjaciół i protektorów zaliczali się najwięksi i najbogatsi magnaci. Gdy Radicz w roku 1908 grał w Berlinie, zaprosił go specjalnie cesarz Wilhelm, który go nader łaskawie przyjął. W roku 1900 paryski „Figaro" urządził koncert Radicza w Paryżu, który to koncert był prawdziwym tryumfem. Także i angielski król Edward VII specjalnie zaprosił Radicza do Londynu i nie mógł dość się nacieszyć jego cygańskiemi melodjami.

Radicz opowiadał, że największem jego przeżyciem było spotkanie się z cesarzową Elżbietą. Działo się to w roku 1896 gdy cesarzowa przebywała właśnie na swoim zamku w Ofen. Sprowadzono jej Radicza, który swemi melodjami wycisnął łzy z oczu cesarzowej. Radicz zawsze przechowywał jako najcenniejszą pamiątkę dokonaną fotografję, która uwieczniła właśnie tę scenę.

Gdy Radicz przed czterema laty obchodził jubileusz swej działalności, było to dla Budapesztu wydarzeniem, którem się wszyscy interesowali. Prasa przyniosła wtenczas cały szereg feljetonów poświęconych Radiczowi, na specjalnej audjencji przyjął go Horthy i dał mu wysokie odznaczenie. Wieczorem odbył się bankiet, na którym 7 cygańskich kapel grało ulubione melodje swego mistrza. Gdy podczas bankietu, Radicz sam wziął skrzypce do rąk i zagrał kilka swych piosenek, wzruszenie wszystkich było olbrzymie.

A teraz przed kilku dniami poprowadzono Radicza na miejsce wiecznego spoczynku. 100,000 ludzi towarzyszyło cyganowi Radiczowi na cmentarz, niezliczona ilość cygańskich kapel grała zmarłemu jego piosenki...

ODKOPANIE GROBOWCÓW Z OKRESU CESARSTWA RZYMSKIEGO

Messyna, PAT. Podczas robót kolejowych w pobliżu stacji w Millazzo znaleziono szereg grobowców z późniego okresu cesarstwa rzymskiego. W jednym z grobowców znaleziono doskonale zachowany szkielet ludzki oraz kilka amfor, zrobionych z terakoty.

WILLA JEDNEGO Z RZYMSKICH CESARZY W GŁĘBI MORZA.

Prof. Majuri, zarządzający wykopaliskami w okolicach Neapolu, przedstawił władzom centralnym szczegółową relację o willi jednego z cesarzy rzymskich, odnalezionej na głębokości 4 metrów w pobliżu miejscowości Baia. Przy dragowaniu pobrzeża wydostano na powierzchnię części rur wodociągowych z napisem, wytłoczonym w ołowiu: „Imp. — Caes — Septimi — Pert — Aug." oraz posąg Erosa bez rąk i nóg. Prof. Majuri sądzi, że chodzi tu o wspaniałą willę Septymjusza Sewera, wznoszącą się na pobrzeżu i pochłoniętą przez morze na skutek obniżenia się poziomu brzegu. Prawdopodobnie rząd sfinansuje w najbliższym czasie poszukiwania archeologiczne na całem pobrzeżu Baia.

ORYGINALNA REKLAMA. Amerykanie są doprawdy niezmordowani w wyszukiwaniu coraz to nowych środków reklamy, prześcigając się w oryginalności pomysłu. Pewna firma wyrobów gumowych urządziła naprzykład pochód z olbrzymim smokiem gumowym długości 185 metrów. Inna znowu firma wzbudziła powszechne zainteresowanie głównie dzięki temu, że swoje kioski gorących zakąsek wybudowała w różnych częściach Los Angels w postaci wielkich, kilkumetrowej wysokości psów z masy asbestowej.

Z MODY.

Parę słów o wiosennych kapeluszach

(Dokończenie).



Co roku — na wiosnę — widzimy we wszystkich magazynach mód kapelusze wiosenne i letnie, wykonane z najrozmaitszych słomek, o których w poprzednim numerze wspomnieliśmy. Wydaje się na wiosnę, że zwycięstwo słomkowych kapeluszy jest zupełne, tymczasem zawsze z nastaniem lata, gdy słońce silnie przypieka, kobiety wracają do kapeluszy filcowych. Złośliwi twierdzą, że panie dlatego tylko na wiosnę ubierają kapelusze słomkowe, żeby wyraźnie zaznaczyć nowość kapelusza przy filcowych modelach możnaby się pomylić i wziąć nowy kapelusz za nabyty jeszcze w zimie. A to byłoby przecież strasznie!

Ze słomką konkuruje w znacznym stopniu wstążka, zwłaszcza gruba rypsowa, lub świecąca, z których kapelusze przejściowe bardzo miło wyglądają. Również i te kapelusze pojawiają się tylko na wiosnę, potem znikają aż do następnego roku, ustępując miejsca wszechwładnie panującemu filcowi.

Jak już w poprzednim numerze wspomnieliśmy, wiele słomek jest wykończonych w formie wstążki lub bordki. Dziś jeszcze dodać musimy, że największem powodzeniem cieszą się słomki lakierowane, w kolorze czarnym lub granatowym, oraz słomki rossharowe, tak delikatne we wzorze i gatunku, że przypominają koronkę.

Z dzisiejszych naszych modeli najładniejszym — a w każdym razie najoryginalniejszym jest pierwszy kapelusik, nadający się — jak zresztą wszystkie mocno przylegające i czoło odkrywające fasony, dla osób o szlachetnych rysach i pięknie wykrojonym profilu. Wykonany jest ze wstążki lub miękkiego jedwabiu, oryginalność jego polega na tem, że przez środek jest zmarszczony, a w tyle zakończony przylegającą kokardą.

Natomiast dalsze modele na naszej rycinie przedstawione, są może mniej oryginalne, za to jednak przystępniejsze i dla każdej prawie twarzy korzystne.

Bardzo noszone mają być w tym sezonie kapelusze kloszowe. Ale i te napozór odwieczne fasony przystosowały się do mody dzisiejszej. Główki są mniejsze, ronda bardziej płaskie silnie na kark opadające. Mogą być z przodu odchylone, odsłaniając czoło lub też całe ronda są na dół opuszczone. [illegible] stanowią świecące wstążki, czasem [illegible] główki wstawiane, co jest zresztą no[illegible] ostatniego sezonu.

Żywych kolorów tymczasem jeszcze nie widzimy wiele. Narazie bowiem przeważa kolor beige oraz orzechowy, no i ulubiony czarny lub szarogranatowy. Jednak przepowiadają nam twórcy mody powrót do żywych kolorów, skoro tylko słońce cieplej zaświeci i futra powędrują do szaf.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT TELEWIZJI W Brukseli powstał z udziałem licznych wybitnych osobistości ze świata radjofonji specjalny instytut do badań z zakresu telewizji oraz do wymiany zdobytych na tem polu doświadczeń.



Co znaczy ta straszna groźba?

Ahmadabad. 1. 3. PAT. W wygłoszonem tu przemówieniu Vallabhai Patel, główny pomocnik Gandhiego oświadczył, że za kilka dni rozpocznie się wojna, która nie będzie miała precedensu w historji świata. Ci, którzy obawiają się śmierci — zakończył Patel winni odbyć pielgrzymkę, bogaci zaś wyjechać zagranicę.

Dramatyczne posiedzenie izby gmin

Londyn, 1. 3. PAT. Onegdajsze posiedzenie Izby Gmin trwające prawie do północy było jednem z najdramatyczniejszych w historji Izby Gmin (zob. art. „Krytyczny dzień gabinetu MacDonalda" na stronie 4-tej. — Re.) Bohaterem posiedzenia w całem tego słowa znaczeniu był minister Handlu Graham, który z poświęceniem godnem podziwu bronił rządowego projektu węglowego. Minister Graham trzykrotnie zabierał głos, zbijając argumenty konserwatystów i liberałów. Ostatecznie rząd zwyciężył, uzyskując większość 9-ciu głosów, ale w czasie głosowania minister Graham przemęczony i wycieńczony, zemdlał.

Wypadek ten sprawił na całej izbie głębokie wrażenie. Konserwatyści, w dowód swego szacunku dla osoby ministra, którego projekt zwalczali tak samo, jak liberałowie, zaproponowali odłożenie dyskusji nad dalszemi rozdziałami do czasu powrotu ministra do zdrowia. Za poradą lekarzy minister Graham zostanie w łóżku do wtorku, poczem powróci do Izby Gmin dla dalszej obrony rządowego projektu.

Herriot odmówił udziału w rządzie

Paryż, 1. 3. PAT. Grupa radykalno-społeczna Izby Deputowanych odpowiedziała odmownie na propozycję Tardieu'go utworzenia rządu koncentracyjnego.

Paryż. 1. 3. PAT. Tardieu odczytał przedstawicielom prasy komunikat, w którym stwierdza, że zaproponował grupie radykałów społecznych utworzenie tymczasowego rządu, którego zadaniem byłoby wyłączne zapewnienie uchwalenia budżetu, uregulowanie aktualnych zagadnień międzynarodowych i sprawy ubezpieczeń społecznych. Po załatwieniu tych spraw, rząd ten podałby się do dymisji. **Tardieu ofiarowywał Herriotowi tekę sprawiedliwości i wicepremjera, a także proponował radykałom społecznym cztery teki i dwa podsekretarjaty stanu.** Zdaniem Tardieu, jest to jedyny sposób wyjścia z sytuacji, które odpowiada życzeniom całej Francji i czyni zadość wymaganiom wszystkich partyj. Tardieu oświadczył ,że gorąco wzywał Herriota do zalecenia jego przyjaciołom politycznym tego wyjścia, które uważa za konieczne, a które stronnicy Tardieu gotowi są jednogłośnie przyjąć. **Tardieu dodał, że odmowa radykałów społecznych przepełnia go żalem, niemniej jednak rząd jego zostanie utworzony jutro.**

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 1. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 164 i jedna czw., 164 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 50, Lilpop 24, 24 i jedna czw., Modrzejów 11 i pół, 11 i trzy czw., Ostrowiec ser. B. 60 i pół, Starachowice 20 i jedna czw. 20, 20 i trzy czw., Haberbusch 107 i pół. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 128, 129, 128, 5-proc. dolarowa 76 i pół, 76 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 73. 10-proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.875, 8.895, 8.885. **Dewizy:** Londyn 43.34, 43.45, 43.23, Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.883, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Praga 26.40 i pół, 26.47, 26.34, N. Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Szwajcarja 172.06, 172.49, 171.63, Wiedeń 125.57, 125.88, 125.26, Włochy 46.75 i pół, 46.87, 46.64, Marka niem. 212.77.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1. 3 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.13—169.63, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.20 i siedem ósmych do 4.22 i siedem ósmych, Londyn 34.45 i jedna ósma do 34.55 i jedna ósma, Nowy Jork 708.65—711.15, Paryż 27.71—27.81, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.42—79.70, Zurych 136.72—137.22. Amerykańskie 706.60—709.60, Niemieckie 168.96—169.56, Francuskie 27.77—27.93, Włoskie 37.11 i pół do 37.27 i pół, Szwajcarskie 136.37—137.17, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.94—124.34.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.63, Renta lutowa 2.02 i pół, Tureckie 22, Karpaty 5.56, Galicja 33.

Giełda zurychska

Zurych, 1. 3 PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.18.32 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.16, Berlin 123.66, Wiedeń 73, Praga 15.35 i pół, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.60, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.04.

Kandydatura p. Kaufmana na ambasadora U.S.A. w Polsce

Nowy Jork, 1. 3. PAT. Tutejszy „Nowy Świat" dowiaduje się ze sfer żydowskich, że Prezydent Hoover ma zamianować na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Dawida Kaufmana, b. posła Boliwji. Kaufman urodził się w roku 1883 na Litwie, jest z zawodu adwokatem, należy do partji sjonistycznej. Kandydatura jego została wysunięta przez grupę członków kongresu ze stanu Pensylwanja.

Zaginione klejnoty arcyksiężniczki austrjackiej

Nowy Jork. 1. 3. (AW) Na wniosek austrjackiego **konsula generalnego, władze bezpieczeństwa wdrożyły poszukiwania za klejnotami b. arcyksiężniczki Marji Teresy, które zostały przewiezione do Ameryki, celem sprzedaży i nagle bez śladu zginęły. Chodzi o zniknięcie biżuterji wartości 400** tysięcy dolarów. Klejnoty wśród których znajdowało się 47 diamentów, zostały swego czasu darowane przez cesarza Napoleona Marji Ludwice.

Zwrot ku dyktaturze w Hiszpanji?

Madryt. 1. 3. PAT. Jak się zdaje, w łonie rządu utworzyło się mniemanie, że ogłoszenie wyborów byłoby obecnie niewłaściwe. Przemówienia i zebrania propagandowe zostaną obecnie wzbronione cenzura zostanie utrzymana i być może, ulegnie nawet pewnemu zaostrzeniu.

Dymisja pruskiego ministra spraw wewnętrznych

Berlin. 1. 3. Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński (socjalista) podał się do dymisji.

Następcą jego mianowany został dr. Waentig (socjalista).

Kary zbiorowe na wioski arabskie

Jerozolima. 1. 3. ZAT. Wysoki komisarz Palestyny zatwierdził zbiorowe kary pieniężne **na mieszkańców** wiosek arabskich, którzy brali udział **w rozgromieniu kolonji Artuf. Na wieś Direben nałożona została kara 1200 funtów, na dwie inne wioski po 800 funtów kary.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Głośna sprawa pobicia Cornera
znajdzie się ponownie przed sądem

Głośną była w swoim czasie sprawa pobicia akademika jugosłowiańskiego Ivona Cornera przez dwóch funkcjonarjuszy policyjnych w Krakowie. Corner będąc w stanie silnego podniecenia alkoholowego zaczepiał przechodniów, a doprowadzony przez policjantów na I. Komisarjat został przez nich ciężko pobity. Skutkiem odniesionych obrażeń Corner, kończący studja lekarskie na Uniw. Jag. popadł w ciężką chorobę tak, że musiał przerwać naukę i leczyć się w szpitalu w Nowym Targu. Na rozprawie, jaka się odbyła w ub. roku przeciw posterunkowym policji, oskarżonym o ciężkie pobicie Cornera, policjant Pawełek został zasądzony na rok więzienia. Na skutek odwołania od wyroku sąd najwyższy zniósł wyrok I. instancji i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciw Pawełkowi. Rozprawa odbędzie się w sądzie krakowskim w najbliższych dniach a ma na nią zjechać akad. Corner, który nadal pozostaje w leczeniu w szpitalu nowotarskim. Orzeczenie sądu będzie o tyle ważne i dla poszkodowanego decydujące, że zależnie od wyroku Corner wystąpi z ewentualnemi pretensjami do rządu polskiego o odszkodowanie.

Nadużycia w ogrodnictwie miejskiem?

„Głos Narodu" donosi, że źródeł rzekomo miarodajnych, że w ogrodnictwie miejskiem wykryto wielkie nadużycia, które są obecnie przedmiotem dochodzeń ze strony władz magistrackich. Komisja dyscyplinarna, prowadząca śledztwo, rozpatruje obfity materjał obciążający, dostarczony jej przez osoby współpracujące w zarządzie ogrodniczym i przesłuchuje osoby pozostające w bezpośrednim kontakcie z urzędnikiem, na którym zaciążyły poważne zarzuty.

— **POGODA W ZAKOPANEM.** Komunikat Polskiego Związku Turystycznego z Zakopanego z dnia 1 marca: W dniu dzisiejszym pogoda zmienna. Temperatura w Zakopanem i w Morskiem Oku —5 st. na Hali Gąsienicowej —3 st. Warstwa śniegu w Zakopanem 23 cm., w Morskiem Oku 60 cm., na Hali Gąsienicowej 37 cm. Prognoza na jutro (niedzielę): Pogoda i znaczne ocieplenie.

— **POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY** komunikuje, że po oczyszczeniu drogi na przestrzeni Kraków-Kielce wznowiono na tej linji komunikację autobusową. Odjazd z Krakowa godz. 7.30, 12.30, 16 i 18-ta. **Odjazd z Kielc** godz. 6.30, 8, 12.30 i 16-ta.

— **TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MIEJSKICH** odbędzie się dnia 4 bm. w salach Starego Teatru. Bal ten ma tradycję kilkoletnią, to też i w tym roku zabawa kostjumowa zapowiada się świetnie. Komitet przygotowuje nagrodę dla najpiękniejszej z pań oraz nagrodę za najpiękniejszy kostjum. Bilety i zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 5—7-mej wieczorem w sklepie Gazowniczejskiej przy pl. Szczepańskim, po godz. 7-mej w lokalu Tow. Urzędn. Miejskich przy Alei Krasińskiego l. 18.

KOMUNIKATY

— **SANOK.** Dziś w niedzielę wygłosi tow. dr. Ludwik Oberländer z Jasła odczyt na temat: „Pierwsi przedstawiciele asymilacji".

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY** (Przemyska 3). Dziś w niedzielę pod kierownictwem p. Waldmanna zwiedzanie Wystawy malarzy żydowskich. Wstęp 25 gr. Zbiórka punkt. o godz. 2.50 w Żyd. Domu Akademickim.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś w niedzielę o godz. 6.30 plenarne zebranie członkiń. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

— „**JEHUDA**". Dziś w niedziele o godz. 3 pop. 38-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków.

— **WADY I ZALETY SYSTEMÓW BUCHALTERYJNYCH.** Odczyt na powyższy temat wygłosi p. Mieczysław Lam w Związku Zaw. Pracowników Umysł., Sławkowska 6, we wtorek dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. Ciekawy i aktualny temat wzbudził w kołach fachowych zainteresowanie. Goście mile widziani.

— **ZWIĄZEK KULT.-OŚWIAT. „JAWNEH"** (Sebastjana 36, parter) Dziś o godz. 5.30 popoł. II-gi wykład p. M. Blindmanna z cyklu n. t. „Kaplani, prorocy i królowie". Wstęp wolny.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE
SZTUKA: „Władczyni miłości".
UCIECHA: „Zaklęta rzeka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
BAGATELA: „Kult ciała".
CORSO: „Ludzie bezdomni".
NOWOŚCI: „Kult ciała".
WANDA: „Halka".
WARSZAWA: „**W zaułkach Marsylji**".

TROCHĘ HUMORU

U CHIRURGA.



— *Chciałbym jaknajprędzej dostać się do doktora.*

— *Dobrze, ale proszę wpierw wpisać tu swe nazwisko.*

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana